Nr. 274. Kraków, Środa 2 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Il egoismo sacro“.

Kraków, 2 czerwca.

(k. s.) Włosi szykując się do wojny, której nęcące perspektywy otwierały się im tylko przez — bramę wiarołomstwa, pospieszyli wynaleźć hasło wielkie, salwujące i uświęcające. Z jednej strony miało ono niby wytrychem otworzyć na oścież ową bramę wiarołomstwa, z drugiej zaś uspokoiwszy sumienia, rozpłomienić dusze świętym ogniem, do czegoś świętego.

Poszukiwacze owego cudotwórczego hasła zdawali sobie sprawę, że musi w niem być coś — „świętego“. Trudność polegała tylko na tem, co mianowicie należało uświęcić. — W czasie trwającej już od dziesięciu miesięcy wojny światowej wszystkie lepsze świętości zostały już rozebrane. Anglia zabrała sobie — świętą „sprawiedliwość“, która wymaga n. p. aby tylko kupcy angielscy, a nie inni, mogli dostarczać Chińczykom — świętego opium... Francya uparła się przy — świętym „honorze“, który nie wiadomo dlaczego nie pozwolił jej żyć w spokoju i handlować dalej skrzętnie gromadzonem złotem, ale „zmusił“ pierwszy naród naszej rasy do zbratania się z ostatnim. Rosya sięgnęła po swoje dawne hasło — oswobodzenia Słowian od brzemienia ich własnych praw narodowych, których pielęgnowanie jest, jak wiadomo, tak trudne i kosztowne. Wszystkie zaś trzy przyswoiły sobie świętą obronę kultury przed barbarzyństwem militaryzmu niemieckiego, bo wszakże milionowe wojska carskie to nie jest wcale militaryzm, tylko pokojowa procesya, a różnobarwne hufce kolorowych Anglików i Francuzów, to raczej studyum etnologiczne i etnograficzne, niż militarny wysiłek.

Tak więc biedne Włochy, które potrzebowały aż dziesięciu miesięcy na odbycie drogi od uroczyście telegramem królewskim zapowiedzianej życzliwej neutralności, do — wypowiedzenia wojny, znalazły się wobec pustego już stołu — ideałów. Posiadali coś „świętego“, ale długo nie wiedzieli, co to jest mianowicie. Aż wreszcie już w ostatniej chwili przed upływem wyznaczonego im przez Anglię terminu znaleźli. Był to — „święty egoizm“.

„Il egoismo sacro!“ Oto hasła, które rozbrzmiawszy nagle na ulicach Rzymu, „uświęciło“ niebywałe w dziejach wiarołomstwo; wieruine głupstwo zdobywania tego, co miało się za darmo, uczyniło głęboką mądrością; w spokojnym, miłym, więcej w dźwiękach swej przecudnej muzyki, niż w hałasie bitew lubującym się ludzie obudziło — święty zapał.

Historya toczącej się wojny rozpadnie się z pewnością na szereg specyalności. Jedną z nich stanowić powinno badanie aparatów ideowo-psychologicznych, które ta wojna uruchomiła. Specyaliści w tej dziedzinie przyjdą z pewnością do przekonania, że aparat ideowo-psychologiczny, który skonstruowali sobie Włosi., był — ze wszystkich najlichszym. Egoizm, jako ideał, jest „contradictio in adjecto“. Egoizm bowiem jest zjawiskiem elementarnem życia, jest danym jako jego najbardziej elementarna funkcya. Niepotrzeba więc stwarzać go dopiero, ani do niego dążyć. Istotą zaś ideału jest właśnie jego realna nieobecność, wytwarzająca konieczność stwarzania go i dążenia do niego. Ideałem więc w odniesieniu do egoizmu może być tylko uszlachetnienie go. wzniesienie na wyższe stopnie zaspakajania, zharmonizowanie z innemi czynnikami życia i współżycia, ale nie — uświęcenie samego egoizmu. jako takiego.

Dobre trawienie jest zjawiskiem bardzo ważnem i dla życia nieodzownem. Mimo to człowiek, któryby dobre trawienie uczynił swym — ideałem, więc celem swych wszystkich pragnień i dążeń, wydawałby się nam słusznie wszystkiem innem, tylko nie — człowiekiem, godnym szacunku i sympatyi. Tak samo ma się rzecz z egoizmem. On istnieje. — Każdy ma prawo do pewnego quantum własnego egoizmu. Ale uświęcić własny egoizm, podnieść go do godności ideału, to znaczy wyrzec się w rzeczywistości wszelkiego ideału. — Gdziekolwiek przedsiębrano próby takiej idealizacyi, wszędzie kończyły się one sromotnem fiaskiem. Idealizowanie bowiem rzeczy „a priori“ nieidealnych, jest już „in nuce“ przegraną, ponieważ świadczy o braku dostatecznej siły wewnętrznej potrzebnej do przezwyciężania oporów, przez naturę ludzką stawianych. Jest to logika oportunizmu wobec własnej słabości, logika kobiety, która zamiast przyznać się do jakiejś swojej niedoskonałości i wysnuć z tego przyznania konsekwencyę poprawy, woli oświadczyć — ja już jestem taka i kropka!...

Naród wychodzący na wojnę w imię — świętego egoizmu, zamyka się sam niejako dobrowolnie w obrębie zaczarowanego koła. — Dodatek "święty" nie znaczy tu bowiem zupełnie nic, podobnie jak nie zmieniłoby to w niczem istoty rzeczy, gdyby się powiedziało n. p. „święta świnia“. Święta bowiem czy nie święta — a zawsze świnia...

Państwo apelujące do najwyższej ofiary swoich obywateli, do ofiary krwi w imię — egoizmu, choćby nawet świętego, musi przygotować się na przykre niespodzianki. W imię egoizmu bowiem całości apeluje ono do jej części poszczególnych, aby przezwyciężyły swój własny egoizm do tego stopnia, jakiego wymaga wytrzymywanie ognia armatniego i szturmowanie sypiących stalą pozycyj nieprzyjacielskich. Między egoizmem całości, a egoizmem jej części niema tej zasadniczej sprzeczności, której odczucie jedynie zdolne jest wydobyć z człowieka siłę moralną, do przezwyciężenia siebie samego nieodzowną. — Egoizm może apelować tylko do egoizmu. — Jeżeli więc państwo w imię egoizmu wzywa obywateli do najwyższego aktu altruizmu, którym jest zdolność oddania życia za sprawę nieosobistą, to popełnia błąd zasadniczy, ponieważ egoizm zrodzić może tylko egoizm, ponieważ zamiast przezwyciężać naturalny egoizm, podnosi go do godności świętego.

To też rezultaty tej zasadniczo fałszywej Ideologii, którą do swojej wojny dorobiły sobie Włochy, ujawniają się już dzisiaj. Dezercya z szeregów włoskich musi zdumiewać. Krwawe walki, toczące się na granicy szwajcarskiej między karabinierami a usilującymi przekraść się na wolną ziemię szwajcarską rezerwistami, świadczą, że rezerwiści ci mają także swój własny — „egoismo sacro“, który energicznie broni swego prawa bytu wobec przemocy egoizmu państwowego. Włoscy socyaliści są jedynymi w Europie wyznawcami Marxa, którzy nie ulegli entuzyazmowi wojennemu swoich narodów z tego prostego powodu, że egoizm nie jest materyałem — palnym...

Północne prowincye włoskie żyją jeszcze

Można więc spodziewać się, że wojska z tych prowincyj znajdą jeszcze w sobie dość siły moralnej do patrzenia w wyloty dział austryackich. Ale prowincye środkowe i południowe włoskie,

ograniczone wyłącznie do hasła o „świętym egoizmie“, nie okażą z pewnością ani tego zapału, ani tego poświęcenia, którego potrzeba będzie nieodzownie, aby zdobyć chociażby nawet tylko słabsze obronne pozycye austryackie.

Aparat ideowy we Włoszech już dzisiaj mocno szwankuje. Co stanie się z nim po pierwszej większej i krwawszej bitwie, można się łatwo domyśleć.

Zdobycie trzech fortów przemyskich.

Odzyskanie Stryja.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 1 czerwca w południe:

Rosyjski teren wojny.

Wojska sprzymierzone, które na wschód od Sanu wysunęły się naprzód, zostały dziś w nocy na całym froncie zaatakowane przez wielkie siły rosyjskie. Zwłaszcza nad dolnym biegiem Lubaczówki nieprzyjacielskie przeważające liczebnie siły usiłowały się naprzód posunąć, wszystkie ich jednak ataki zostały odparte wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela, który w kilku miejscach w rozprzężeniu się cofnął. Takźe nad dolnym biegiem Sanu na dół ku Sieniawie rozbiły się ataki rosyjskie.

Na froncie północnym Przemyśla tymczasem wojska bawarskie zdobyły szturmem trzy forty pierścienia fortecznego, wzięły do niewoli 1.400 żołnierzy i zdobyły 28 ciężkich dział, między temi dwa działa pancerne.

Na południe od Dniestru wczoraj sprzymierzone wojska armii Linsingena w dalszym ataku wtargnęły do stanowisk obronnych nieprzyjaciela, pobiły Rosyan i zdobyły Stryj. Nieprzyjaciel cofa się ku Dniestrowi. 53 oficerów rosyjskich, przeszło 9.000 żołnierzy, oraz 8 dział i 15 karabinów maszynowych dostało się w ręce zwycięzców.

Nad Prutem i w Polsce położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Walka działowa na płaskowzgórzu Folgaria—Lavarone, oraz mniejsze potyczki na granicy Karyntyi i koło Karfreit trwają dalej.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 czerwca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 1 czerwca 1915.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na północnym froncie Przemyśla wczoraj wojska bawarskie zajęły w szturmie forty 10 a, 11 a i 12 (koło i na zachód od Dunkowiczek) wraz z 1.400 ludźmi, resztą załogi i uzbrojeniem: 2 działa pancerne, 18 ciężkich i 5 dział lekkich.

Rosyanie starali się odwrócić nieszczęście przez masowe ataki na nasze stanowiska na wschód od Jarosławia. Wszelkie ich usiłowania pozostały jednak bez skutku. Ogromna moc poległych pokrywa pole walki przed naszym frontem.

W armii gen. Linsingena, zdobywcy Zwininu, wojska gwardyi z Prus wschodnich i Pomorza, pod komendą bawarskiego generała hr. Bothmera, zdobyły szturmem silnie umocnioną miejscowość Stryj i przełamały stanowiska rosyjskie koło i na północny zachód od tego miasta. Wzięto do niewoli 53 oficerów, 9.182 żołnierzy, 8 dział i 15 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Koło Amboten, 50 klm. na wschód od Libawy, kawalerya niemiecka pobiła rosyjski 4 pułk dragonów i zmusiła go do ucieczki. W okolicy Szawli ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Łup majowy wynosi: na północ od Niemna 24.700 jeńców, 16 dział, 47 karabinów maszynowych, między Niemnem a Pilicą: 6.943 jeńców, 11 karabinów maszynowych i jeden aparat lotniczy.

Naczelne kierownictwo armii.

W przeddzień walnego zwycięstwa.

Kraków, 2 czerwca.

Pod szczęśliwemi auspicyami rozpoczęta z początkiem zeszłego miesiąca zwycięska ofenzywa wojsk sprzymierzonych w Galicyi zachodniej, po tryumfalnym niemal pochodzie nad linę Sanu, zdobyła sobie wczoraj nowe trofea: zepchnąwszy pobite korpusy rosyjskie na wewnętrzną linię fortów, rozpoczęła decydujący atak na Przemyśl i **wstępnym bojem zdobyła szturmem trzy forty zewnętrzne od strony północnej w okolicy Duńkowiczek** (położonych 9 kilometrów na północ od Przemyśla; zaznaczone na naszej mapce. Prz. red.)

Równocześnie armia gen. Linsingena, operująca na froncie między Drohobyczem a Stryjem, przełamawszy ostatecznie opierający się jej wszystkiemi rozporządzalnemi siłami front rosyjski, **zadała mu cios stanowczy, wtargnąwszy do głównych jego stanowisk i zdobywając miasto Stryj.**

Napróżno Rosyanie w przewidywaniu fatalnej, grożącej im klęski, ściągnąwszy olbrzymie posiłki, usiłowali powstrzymać rozmach ofenzywy sprzymierzonych, szachując ich na wschód od Sanu i nad dolnym biegiem Lubaczówki. — (Zob. mapkę: przyp. red.) Wszystkie ataki ich rozbiły się wśród najcięższych strat i w rezultacie przyniosły dalsze opróżnienie pola zwycięzcom.

Olbrzymie łupy wojenne, dziesiątki tysięcy jeńców oraz ogromny sukces moralny, osiągnięty przez ostatnie zwycięskie operacye wojsk sprzymierzonych, z natury rzeczy posiadają niezmierną wagę dla dalszego rozwoju wypadków wojennych na galicyjskim terenie.

Pochód wojsk sprzymierzonych, po złamaniu głównych przeszkód, utoruje sobie niebawem drogę dla dalszych operacyj nad górnym Dniestrem, które zadecydują o odzyskaniu utraconego w dniu 3 września u. r. Lwowa.

Również los Przemyśla, którego trzy forty znajdują się już w naszem ręku, zdaje się być przesądzony, a ostateczne jego zajęcie jest kwestyą niedalekiej przyszłości. Odcięty od cofającej się na wschód armii rosyjskiej, pobitej zarówno po obu brzegach Sanu, jak nad górnym Dniestrem, Przemyśl nie może już liczyć na odsiecz i los jego zależny jest jedynie od siły odbudowanych fortów i wytrzymałości załogi. — Znając zaś działanie potężnych moździerzy austryackich, nie będziemy dalecy od prawdy, wyrażając nadzieję, że już najbliższe dni powrócą nam na stałe tę silną placówkę nad Sanem.



Rosyanie opróżniają Lwów.

Wiedeń, 2 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi pod datą 31 maja:

Wedle wiadomości, przybyłych tu ze Lwowa, **prace ziemne,** rozpoczęte na obwodzie miasta. które miały cel strategiczny, **zostały teraz nagle zastanowione.**

Biura filii banku rosyjsko-azyatyckiego, który niedawno dopiero rozpoczął we Lwowie swoją działalność, już **od 12 maja zostały zamknięte.**

Część władz **generał-gubernatorstwa dla Galicyi** została już ze Lwowa przeniesiona **do Złoczowa.** Bez przerwy trwają aresztowania Polaków, Ukraińców i żydów. Dworzec centralny lwowski znajduje się pod dozorem wojskowym.

Przywódca moskalofilskich Rusinów dr Dudykiewicz w towarzystwie wielu zwolenników partyjnych przedsięwziął »przejażdżkę dla wypoczynku« do Kijowa.

Przygotowanie opinii w Rosyi na klęskę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 czerwca.

Petersburska ag. tel. donosi:

Ze sprawozdań obcych dzienników o walkach na linii Gorlice—Dunajec wynika, że nieprzyjaciel użył tam przeciw naszym dwom (?) korpusom około 1.500 dział, z których znaczna część była średniego kalibru oraz 24 ctm. — W cztero zaledwie godzinnem ostrzeliwaniu, gdy działalność artyleryi przed szturmem była szczególnie gwałtowna, nieprzyjaciel wystrzelił około 700.000 (!!) nabojów, ilość, dla której transportu potrzeba przeszło 1.000 wagonów. Ilość ta nabojów przenosi podwójnie te masy, jakich potrzeba do 6 miesięcznego oblężenia wielkiej, dobrze zaopatrzonej twierdzy. Dalszych 700.000 naboi przygotował nieprzyjaciel celem przeprowadzenia ofenzywy i, zdaje się, że ilość ta została w dniu 10 maja zużytą, gdy okazały się pierwsze oznaki zastoju (?) w ofenzywie Mackensena. (Rosyjskie wojska także po d. 10 maja nie mogły się skarżyć na brak amunicyi u sprzymierzonych). Ogółem nieprzyjaciel oddał przy ataku na nasze pozycye na każdego żołnierza w naszych okopach strzeleckich, to znaczy na każdy 1½ krok naszego frontu, 10 nabojów średniego kalibru wagi około 20 pudów (naprawdę »barbarzyństwo«). Pochód generała Mackensena z Gorlic przez Jarosław do Nakła na wschód od Przemyśla był tylko przez to możliwy, że każdy z naszych, na decydujących miejscach postawiony batalion, podczas całkiem krótkiego czasu był ostrzeliwany około 10.000 nabojami artyleryi (tylko przez to?). Przy tak gwałtownym ogniu oprócz znacznych strat, wszyscy, którzy się znajdują w jego sferze działania, są mniej lub więcej uszkodzeni lub oszołomieni. Oczywiście nawet bardzo wiele fabryk naboi nie może trwale wystarczyć na dostarczanie nabojów, jeżeli w jednej godzinie spotrzebowuje się 2.000 (słaba pociecha). Zdaje się rzeczywiście, że sprzymierzeni wyczerpali zapasy z Krakowa i kilku innych twierdz (niezupełnie). Podobnie piechota, która przyzwyczajona jest do poparcia ze strony artyleryi, przyzwyczajoną jest do atakowania nieprzyjaciela tylko oszołomionego lub zatrutego. — W przyszłości będą jednak oni musieli walczyć wśród trudności całkiem innego rodzaju (Co za straszna groźba). Jeńcy powiadają, że nasze szrapnele wprawdzie nie oszałamiają, ale zadają nieprzyjacielowi ogromne straty w rannych i zabitych. Wiele kompanij niemieckich straciło podczas całkiem krótkich ataków więcej niż po 150 ludzi tylko od naszego ognia szrapnelowego. (Zdaje się, że w Rosyi przecież odczuwają konieczność przygotowania w sposób ostrożny opinii publicznej do zwycięstwa, osiągniętego przez sprzymierzone mocarstwa centralne w maju).

Pierwszy głos pokojowy rosyjski.

Kolonia, 2 czerwca.

Według petersburskiego doniesienia »Köln. Ztg.«, czasopismo »Zemszczina« zamieściło artykuł, przemawiający za **porozumieniem się z Niemcami.**

Jestto pierwszy znamienny głos pokojowy w Rosyi, przepuszczony przez cenzurę rosyjską.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 1 czerwca 1915.

Po klęsce na południe od Neuville z dnia 30 maja usiłowali Francuzi wczoraj dalej na północy przełamać front. Atak ich, który skierował się frontem szerokim 2½ klm. przeciw naszym stanowiskom między drogą Souchez—Bethune a potokiem Carency, **załamał się po większej części wśród wielkich dla nich strat już w naszym ogniu.** Tylko na zachód od Souchez przyszło do walki z blizka, w której byliśmy zwycięzcami.

W Lesie Księżym udało się naszym wojskom utracone wczoraj kawałki okopów po większej części znowu odzyskać. Nieprzyjaciel poniósł ponownie bardzo znaczne straty.

Na innych odcinkach frontu artylerya nasza osiągnęła kilka pomyślnych sukcesów. Wskutek celnego strzału w obóz francuki na południe od Mourmelon le Grande zerwało się 300 do 400 koni i rozbiegło się we wszystkich kierunkach. Liczne podwody i samochody rozjechały się jak najszybciej z tego miejsca. **Na północ od St. Menehoul i na północny wschód od Verdun wyleciały w powietrze nieprzyjacielskie składy amunicyi.**

Jako odpowiedź na rzucanie bombami na otwarte miasto Ludwigshafen **obrzuciliśmy obficie bombami dziś w nocy składy i doki Londynu.**

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili dziś w nocy bombami Ostendę i uszkodzili kilka domów. Zresztą nie wyrządzili żadnej szkody.

Naczelne kierownictwo armii.

Ostrzeliwanie Ypern.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 2 czerwca.

»Le Nouvelliste« donosi z Arras:

W ciągu czterech dni padło na Ypern 20.000 granatów. Miasto przedstawia straszny wygląd. W całem mieście nie ma ani jednego nieuszkodzonego domu. Niema tam ani jednego mieszkańca. Jako ostatni opuścił miasto burmistrz.

Zeppeliny nad Anglią.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 czerwca.

Biuro prasowe ogłasza:

Nad Ramsgate, Brendwood i kilku innemi miejscowościami w bezpośredniem sąsiedztwie Londynu widziano Zeppeliny. Wybuchło wiele pożarów, które, jak przypuszczają, powstały od bomb.

Podwyższenie datku na utrzymanie uchodźców.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 2 czerwca.

Jak się dowiadujemy, **rząd podwyższył datek na utrzymanie wychodźców z 70 hal. na 90 halerzy dziennie.** Odnośne rozporządzenie zostało już przez ministra skarbu podpisane.

Na pobojowiskach w Tarnowskiem i Dąbrowskiem.

(Koresp. wł. „Nowej Reformy").

II.

— 26 maja.

Miasteczko Żabno od 12 listopada zr. do 5 maja b. r. jęczało pod rosyjskiem jarzmem. — Przez ten czas mieszkańcy tak straszne przeżyli chwile, że wielu z nich jeszcze dzisiaj nie zdołało wrócić do równowagi, aczkolwiek panowanie rosyjskie w tych stronach już do bezpowrotnej należy przeszłości. Zaraz z początku nieprzyjacielskiej inwazyi ludność miejscowa i okoliczna wystawiona była na niesłychane praktyki rekwizycyjne ze strony żołdactwa moskiewskiego, którego największe siły podążały nietylko przez Tarnów, ale także przez Dąbrowę, Odporyszów i Żabno, na podbicie krakowskiej twierdzy. Masy rosyjskie tędy przez Żabno najwięcej maszerowały, tu bowiem w pobliżu na Dunajcu wybudowali Rosyanie mosty pod Biskupicami, Konarami i Otfinowem, przez które przeprawiało się to mrowie ludzkie na lewy brzeg rzeki, i z niezwykłą butą i pewnością siebie posuwało się w stronę Krakowa. Można sobie wyobrazić, na ile udręczeń przeróżnych narażona była ludność z okolic tego głównego traktu.

Słuchając opowiadań mieszkańców z okolic naddunajeckich na temat grabieży rosyjskich, nabiera człowiek dopiero pojęcia, jak okropną, wprost trudną do wiary, martyrologię przeżył ogół ludności jeszcze w zaraniu »rządów« najezdniczych, zanim nastąpił odwrót Rosyan z pod Krakowa i koncentracya nad dolnym Dunajcem.

Miasteczko **Żabno** i wioski okoliczne, jak Targowisko, Zakirchale, Odporyszów, Sieradza, Laskówka, Żelazówka, Chorążec, Wielopole, Gorzyce, Podlesie Dębowe ogołocone zostały z zapasów koniczu, siana i owsa jeszcze w czasie przemarszu rosyjskiego na Kraków.

Dnia 17 grudnia »gros« armii rosyjskiej, cofającej się z pod Krakowa, znalazło się na prawym brzegu Dunajca i tu pościgowi zjednoczonych sił sprzymierzonych postanowiono stawić czoło. Na Żabno i gminy sąsiednie padać zaczęły pociski z lewego brzegu. Kanonada czasami bardzo była gwałtowna, tak z jednej, jak i z drugiej strony. Rosyanie ustawili swoje bateryc, dziewiątej brygady artyleryi, w najbliższem sąsiedztwie Żabna i początkowo prawie nieustannie ostrzeliwali Marcinkowice, Zabawę-Zdrochec, Radłów i t. d. Jedna **bateryа** (IV) dział rosyjskich znajdowała się stale tuż za Żabnem na Zakirchalu koło cmentarza żydowskiego, druga (IV) na Podlesiu Dębowem, a trzecia (VI) w Łęgu ad Partyń. W Gorzycach były najpierw kanony artyleryi kozackiej, a później zluzowane zostały przez 2 baterye 36 brygady. W Odporyszowie, ani w Sieradzy wcale armat rosyjskich nie było. Znajdowały się tam tylko konie artyleryjskie i treny. Magazyny z żywnością i amunicyą były w Dąbrowie i na dworcu kolejowym w Oleśnie.

Z rosyjskich pułków piechoty, które od 30 grudnia z. r. do 18 marca brały udział w walkach nad dolnym Dunajcem w odcinku Niedomice - Żabno - Konary - Niecieeza - Czyżów - Otfinów, najhaniebniej zapisały się w pamięci ogółu mieszkańców: 128 pułk starosolski i 125 kurski, 126 rylski, a ponadto 35 jelecki i 36 orłowski.

Opowiadają mi po pobojowiskach, że pułki te odznaczały się bitnością, w szeregach panowała duża dyscyplina i bezprzykładna buta. Żołnierze z pułków: orłowskiego i jeleckiego ciągle się odgrażali, że lada dzień zrobią przez Dunajec »nastupanie« (ofenzywę) i popędzą »Awstryjców« aż po sam Kraków. Przechwałka ta jednak pozostała w sferze ich niespełnionych marzeń, bo już w pierwszych dniach po upadku Przemyśla, wszystkie te pułki »lepszych« wojsk rosyjskich odwołane zostały do Karpat z nad Dunajca. Ludność nieco wówczas odetchnęła. Pułki te bowiem dały się mieszkańcom w najdotkliwszy sposób we znaki swoimi dzikimi instynktami, wyrafinowanem wprost łupiestwem i wszelkimi wybrykami wobec bezbronnej ludności.

Ich miejsce zajęły w okopach nad Dunajcem t. zw. »Drużyny«, czyli pospolite ruszenie, w których zauważyć było można i mężów 53-letnich i 19-letnich młodzieńców. Umundurowanie ich było najrozmaitsze, nieraz arcypociesznie różnokolorowe — co dawało powód chłopom do złośliwych szyderstw i lekceważenia tej rosyjskiej siły zbrojnej. Jeszcze gorzej było z ich znawstwem rzemiosła wojennego i wyćwiczeniem, o którem wprost nie mieli pojęcia — i to w znacznej większości.

Ze wszechmiar wiarygodni włościanie informują mnie, że komenda rosyjska przysyłała tu nad Dunajec także oddziały, które nie umiały wykonać nawet najprymitywniejszych obrotów, nie mówiąc już o egzercycyi w strzelaniu. Dopiero tu obok linii bojowej ćwiczono tych »drużyniaków« w obrotach, w strzelaniu itd. Ćwiczenia takie odbywały sie na błoniach w Odporyszowie, Borku, Bobrku, Wielopolu i innych, ludność miejscowa przyglądała się temu wszystkiemu i podrwiwała z moskiewskiego nieuctwa.

Komendanci rosyjscy, widząc, że ludność wyśmiewa ignorancyę sztuki wojskowej u ich „Drużyn", wnet zaprzestali urządzania ćwiczeń we wsi, a maszerowali w pola, aby ich nikt nie podpatrywał. Przyznał to wyraźnie kapitan Iwan Pietraszenko w Bobrku, gromiąc wiejskich młodzieńców, że ostentacyjnie wyśmiewają sołdatów... Duch w tej armii „drużynowej" był bardzo marny. Żadnej ochoty do walki. Przeciwnie. Powszechne zniechęcenie było aż nadto widoczne, a wyrażało się aż nadto wymownie w skwapliwem dopytywaniu się, kiedy wreszcie będzie **„mir"** (pokój) zawarty i w błagalnych prośbach pod adresem włościan n. p. w Niecieczy, Czyżowie i Otfinowie, aby im wskazali najdogodniejsze przejście przez Dunajec na stronę austryacką, gdzie pragną dobrowolnie masowo całemi rotami oddać się w niewolę... To są fakta, bynajmniej nieodosobnione. Włościanom, którzyby podjęli się ich przeprowadzić na lewy brzeg Dunajca do niewoli, obiecywali sowite wynagrodzenie.

Natomiast **żywności** mieli podostatkiem i wiadomości, jakoby nad Dunajcem głód dawał się im odczuć, nie odpowiadały prawdzie. Ponadto z głębi Rosyi otrzymywali ciągle rozmaite artykuły żywności i upominki, zwłaszcza z okazyi upadku twierdzy przemyskiej. Niechlujstwo jednak wojsk rosyjskich przechodziło wszelkie granice wyobrażenia, budząc u włościan tem większe obrzydzenie i nienawiść do tych „oswobodzicieli", jakimi obłudnie wśród ludzi się głoszą.

Dla oceny stosunków wśród armii rosyjskiej jest niezmiernie charakterystyczny następujący epizod: Po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Otfinowem z 1 na 2 maja, komenda nieprzyjacielska ściągać zaczęła pospiesznie wszystkie swoje siły od Łęgu, Sieradzy, Żabna, Dąbrowy ku Otfinowu, gdzie postanowiono za wszelką cenę wyrzucić wojska austryackie z powrotem na lewy brzeg Dunajca i odbić utracone pod Otfinowem stanowiska. Posiłki różnego gatunku szły na Otfinów w ogromnej liczbie tak, że lud wiejski aż płakał z żalu, że naszych pewnie wytopią wszystkich w Dunajcu. Bo tak znaczne maszerowały tam siły rosyjskiej artyleryi, piechoty i kawaleryi. Wówczas to we wtorek dnia 4 maja w Żabnie przed stodołą Marcina Dydyńskiego skoncentrowano masę wojsk nieprzyjacielskich, dla których pop odprawił nabożeństwo, spowiadał ich, a później tej treści wygłosił do nich znamienną owacyę: „Pan Bóg wejrzał łaskawie na słuszną sprawę Rosyi i dał jej tyle łaski, że złamała zupełnie w Karpatach nieprzyjaciela (t. j. niby wojska austryackie) na całym froncie. M o ł o d c y! Jeszcze i tu nad Dunajcem da nam Bóg niechybne zwycięstwo i z jego pomocą musicie zatopić wszystkich Austryaków w falach Dunajca pod Otfinowem. — A gdy się to stanie, **zaraz nastąpi pokój** — i wy wszyscy stąd prosto wrócicie do swoich stron rodzinnych w Rosyi, bo Austrya już dawno nas prosi o pokój!!! Budapeszt już zajęty, Wiedeń w tych dniach będzie w naszem ręku".

Ta cała komedya z występem popa działa się w Żabnie dnia 4 maja po południu. — Tej samej nocy ogromne siły rosyjskie przypuściły gwałtowny szturm na pozycye austryackie, świeżo zdobyte po prawym brzegu Dunajca **między Otfinowem a Ujściem Jezuickiem.** — Zawrzała o **północy** tak mordercza bitwa, jakiej tu nad Dunajcem w ciągu tych 5-miesięcznych z wrogiem zapasów jeszcze nie było. Huk armatni i karabinowy był tak okropny, że na odległość mili od linii bojowej nie można było słyszeć, co kto mówi z najbliższego sąsiedztwa. — Wszyscy mieszkańcy gmin okolicznych gotowali się na pewną śmierć. Jedni modlili się przed obrazami, inni zaś pochowali się do przygotowanych w ziemi dołów. O spoczynku nocnym nikt nie myślał w tych ciężkich chwilach.

Szturm rosyjski rozbił się na całej linii wśród strat najcięższych. Rosyanie zmuszeni zostali do ucieczki. O godzinie 5 rano kanonada prawie zupełnie zamilkła. — Łupem wojsk austryackich stało się 12 armat rosyjskich, 4 karabiny maszynowe i parę tysięcy jeńców. — Sami ranni Rosyanie, cofając się do Dąbrowy, przyznawali, że „Awstryjcy pożarli im pod Otfinowem całe roty i zabrali wszystkie (!) armaty".

— Ks. proboszcz Chorążak długo nie opuszczał swojego posterunku. Dopiero z początkiem kwietnia, gdy ogień armatni na Żabno stawał się coraz gwałtowniejszy, ulegając namowom pp. dra Ignacego Żabnieńskiego i Dydyńskiego, wyjechał najpierw do Odporyszowa, a później do Dąbrowy, gdy i Odporyszów zaczęto bombardować.

Gmach szkolny zdemolowany, budynek propinacyi Salpetra w rynku taksamo. — Ledwie murów resztki ocalały. Nie obeszło się także bez ofiar pośród mieszkańców Żabna. **Zginęło od pocisków** 12 osób, a mianowicie: Ludwik Włoch, Helena Kosman, Jan Kosman, Józef Kosman, Rozalia Orłowska, Rozalia Woźniakowa, Antoni Pantera, Józefa Szpitalna, Antonina Mikulec, Natalia Czosnyka i służąca Karola Dydyńskiego, Magdalena Kurek.

Rannych osób 7: Józef Szara, Józefa Krysa, Wawrzyniec Drewniak, Tekla Dydyńska, Ignacy Skąpski, Stanisław Rymarski, Józef Pacanowski i Ewa Sowa.

Ludność ogólnie zubożona w mieście i okolicy. Jak najrychlejsza, szeroka akcya ratunkowa ze strony miarodajnych czynników jest piekącą potrzebą najszerszych warstw.

Tom. Pl.

Popierajmy Sekcyę pośrednictwa pracy Komitetu nad b. Legionistami w Wiedniu IV. Weyhringergasse 14, która dostarcza pracowników wszelkich kategoryj z pośród byłych Legionistów i żołnierzy-Polaków.

Watykan wobec wojny włoskiej.

Fakt, że dyplomaci austryaccy i niemieccy, akredytowani przy Watykanie, opuścili Rzym, ma znaczenie na pozór tylko formalne, w rzeczywistości zaś stawia on poniekąd na nowo na porządku dziennym dawną kwestyę watykańską, która zapewne wskutek wojny włosko-austryackiej, a może już nawet podczas niej wejdzie w nową fazę.

Jak wiadomo, po zajęciu Rzymu przez wojska zjednoczonych Włoch w roku 1870, skończyło się państwo papieskie, Rzym stał się stolicą króla włoskiego, a parlament włoski osobną ustawą gwarancyjną uznał osobę papieża za świętą i nietykalną i przyznał mu rangę i honorowe stanowisko suwerena z wysoką pensyą roczną. Ustawa ta była kopią przywilejów, które ongiś Napoleon I. przyznał uwięzionemu w Fontainebleau papieżowi Piusowi VII. Tendencyą przemożnej strony świeckiej w jednym i drugim wypadku było kwestyę watykańską traktować jako kwestyę czysto włoską, a nie międzynarodową. Papież wolał pozostać jako wieczny więzień w Watykanie, niż uznać nowy stan rzeczy; nie zrzekł się nigdy swoich dawnych praw i nie uznał ustawy gwarancyjnej i pensyi sobie przyznanej nie przyjął. Wszyscy następni papieże zachowali to samo nieprzejednane stanowisko i nie wychylali się poza obręb Watykanu, czekając aż bieg wypadków politycznych uczyni kwestyę watykańską znowu aktualną.

Otóż prosty fakt wyjazdu wspomnianych dyplomatów symbolicznie podkreślił niejako istnienie niezałatwionych porachunków między Watykanem a rządem włoskim. Dotychczasowy korespondent watykański „Reichspostu" wyłuszcza w tem piśmie, że gdyby ci dyplomaci w Rzymie byli pozostali, uczyniliby to na podstawie owej ustawy przez papieża nie uznanej, a przez to samo gwałt, dokonany w roku 1870 na władzy świeckiej papieża przez rząd włoski, uznaliby ubocznie za prawomocny.

Oczywiście z powyższych powodów rządowi włoskiemu byłoby w zasadzie bardziej na rękę, gdyby ci dyplomaci byli w Rzymie pozostali. Powtarzamy: w zasadzie; w praktyce bowiem rozstrzygnęły tu inne względy, przedewszystkiem ten, że owym dyplomatom nie możnaby było pozwolić na tajną korespondencyę z ich rządami. Ale nawet, gdyby się rząd był na to zgodził, to, jak podnosi „Osservatore Romano", wśród dzisiejszych okoliczności zastępcy dyplomatyczni Niemiec i Austro-Węgier nie byliby mogli przebywać w Rzymie bez uszczerbku dla godności swej rangi i dla wymagań swego urzędu. Austro-węgierski ambasador przy Watykanie, ks. Schönburg, odwołany obecnie stamtąd przez swój rząd, w rozmowie z redaktorem „Politische Corresp." oświadczył, że rząd miał do tego trzy pobudki:

1) Rząd austro-węgierski nie chciał uznać włoskiej ustawy gwarancyjnej z roku 1871, a jedynie ona mogłaby być w praktyce podstawą do pozostawania ambasady w Rzymie. 2) Nie było ani cienia pewności, czy ambasada podczas wojny mogłaby zażywać tych swobód, które nieodzowne są dla wykonywania jej urzędu, zwłaszcza co się tyczy swobodnego wysyłania kuryerów, listów i depesz. Swobody te były od samego początku wojny zagrożone, czego dowody ma c. i k. rząd w rękach. 3) Pozostawienie ambasady w Rzymie dawałoby prasie włoskiej wciąż okazyę do gwałtownych ataków na ambasadę, ataków, które pośrednio a może nawet i bezpośrednio godziłyby także w Stolicę Apostolską, a tego przedewszystkiem unikać należało.

Urzędowa komunikacya między Wiedniem a Watykanem odbywa się więc teraz za pośrednictwem papieskiego nuncyusza, akredytowanego przy c. i k. dworze wiedeńskim. Ale czy i to długo potrwa? Jak wiemy z telegramów, część prasy włoskiej domaga się, aby papieżowi odebrano prawo wysyłania szyfrowanych depesz za granicę. Prasa nie dowierza tedy papieżowi, w gruncie rzeczy zaś nie posiada się z wściekłości na myśl, że n. p. w razie klęski Włoch, Austro-Węgry, jako pierwsze państwo katolickie na świecie, mogłyby przywrócić świeckie panowanie papieża. Chcianoby więc już dziś papieża skłonić do porzucenia neutralności, wymusić na nim jakieś oznaki szczególnej, politycznej a nietylko ludzkiej sympatyi dla Włoch, i wyprzedzając takie oznaki, donosi się n. p., że papież ofiarował swój zamek Castelgandolfo i szpital św. Marty na umieszczenie rannych żołnierzy włoskich. Doniesienie to jest już choćby z tego względu nieprawdą, że w zamku ulokowane są teraz dwa klasztory żeńskie i dwa zakłady dla sierot po ofiarach trzęsienia ziemi w Avezzano, zaś szpital służy również za schronisko dla ofiar tej katastrofy. Zresztą gdyby nawet papież, wiedziony litością, jako sam Włoch, dla włoskich żołnierzy coś dobrego uczynił, nie świadczyłoby to wcale, że wojnę pochwala — a o to chodziłoby głównie rządowi włoskiemu i prasie wojennej.

Gdy z jednej strony prasa chciałaby skłonić papieża do poparcia swą powagą niesprawiedliwej sprawy Włoch, z drugiej znów dokucza mu i usposabia ludność przeciw niemu. Rozpuszcza się więc np. pogłoski, że papież zamierza opuścić Włochy i wyjechać albo do Einsiedeln w Szwajcaryi albo do zamku Escurial w Hiszpanii. Pogłoski te są o tyle tylko uzasadnione, że istotnie papież, który na równi z prezydentem Ameryki, Wilsonem, ma szlachetną ambicyę dania inicyatywy do pokoju, w Rzymie nie może rozwinąć w tym kierunku akcyi na większą skalę, przedewszystkiem zaś — jak podnosi organ watykański »Osservatore Romano« — nie może się bezpośrednio porozumiewać z zastępcami wszystkich państw wojujących i mieć wciąż prawdziwy obraz sytuacyi. Z drugiej jednak strony zarówno papież, jak kierujące koła watykańskie, wiedzą, że wyjazd papieża z Rzymu np. do Hiszpanii miałby dla świata katolickiego nieobliczalne następstwa, których unikać należy.

Czego Watykan spodziewa się po wojnie, to dobrze wyłuszcza wspomniany już watykański korespondent »Reichspostu«, podając treść rozmowy, jaką miał jeszcze w lutym 1915 z śp. kardynałem Agliardim, który jako kardynał biskup Albano, pełnił funkcyę »gran elettore«. Kardynał wyraźnie oświadczył, że po zwycięstwie mocarstw centralnych spodziewa się rozwiązania kwestyi watykańskiej, a wobec papieża, Benedykta XV. wyraził raz nadzieję, że Ojciec św. może już niebawem będzie mógł zagościć w swojej letniej rezydencyi w Albano. Korespondent »Reichspostu« nie wyniósł jednak z tej rozmowy wrażenia, jakoby kard. Agliardi myślał o odbudowaniu dawnego państwa Kościelnego. — Papież spodziewa się, że przy najbliższej konferencyi pokojowej nie spełni się już życzenie Włoch, żeby go, jak niegdyś w Hadze, wykluczyć jako wywłaszczonego księcia. »Wierni katolicy Austryi i Niemiec — rzekł Agliardi — nie pozwolą na to, żeby papież dalej, jako pobierający pensyę, zależał od łaski upokorzonych Włoch, lecz **zażądają uregulowania kwestyi watykańskiej na podstawie międzynarodowej,** tak iżby prawne stanowisko papieża było umocnione przez układ międzynarodowy. **Wtedy dopiero papież,** jako wolny książę, **będzie mógł opuścić Watykan,** wtedy stanowisko dyplomatów przy Watykanie będzie w honorowy sposób zabezpieczone, gdyż wtedy dopiero ustawa gwarancyjna będzie dla papieża prawdziwą gwarancyą. Dziś, podczas wojny, ustawa ta mogłaby runąć odrazu jak domek z kart, i papież może być alba zamknięty przez państwo włoskie albo wydany na pastwę dzikiego instynktu rzymskiego motłochu. To są nieznośne stosunki, których świat znosić — nie powinien«.

Jak z tej rozmowy między wierszami czytać można, papież widocznie sam także życzył sobie wydalenia się obcych dyplomatów z Watykanu, aby ich pozostawanie nie stanowiło żadnego precedensu na korzyść rządu włoskiego. Cała sprawa watykańska zresztą nabiera już nietylko politycznego, lecz i wyznaniowego znaczenia, gdy się uwzględni ogromną rolę, jaką odegrało wolnomularstwo włoskie i francuskie w wywołaniu wojny z Austro-Węgrami.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: **„Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."**

KRONIKA.

Kraków, 2 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Boże Ciało. We czwartek ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero o godzinie 12 w południe wskutek zarządzenia dyrekcyi, by umożliwić personalowi tramwajów krakowskich wzięcie udziału w uroczystej procesyi Bożego Ciała.

Z Akademii umiejętności. W poniedziałek dnia 7 czerwca o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie wydziału filologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr Antoni Danysz: O wychowaniu Zygmunta Augusta. 2. Dr Mikołaj Rudnicki: Zmiana rodzaju rzeczowników przy zapożyczeniach.

Pierwszy dwumiesięczny kurs pedagogiczny w Krakowie (Rynek główny 29, II. p.). Dzisiaj odbędzie się wykład prof. uniw. Jagiell. O. Bujwida n. t. »O szczepieniach ochronnych«; w piątek 4 b. m. prof. uniw. Jagiell. dra M. Siedleckiego n. t. »O nauczaniu biologii w domu i w szkole«. Początek o godzinie 6.

Wykład p. dyr. M. T. Błotnickiej n. t. »Prądy ostatniego trzydziestolecia w sztuce i literaturze« odbędzie się nie 10 czerwca, jak mylnie w programie ogólnym podano, ale w środę 9 czerwca.

»Liga kobiet« w Krakowie. Z inicyatywy Naczelnego Komitetu Narodowego odbyło się dnia 29 maja b. r. w sali Towarzystwa technicznego bardzo liczne zebranie pań, celem zawiązania i ukonstytuowania »Ligi kobiet« w Krakowie. Po zagajeniu przez p. rektorową Cybulską, zabrał głos poseł Srokowski, omawiając zadanie »Ligi«, które przy i obok N. K. N. spełniać ma szeroko zakreśloną narodową pracę, poczem p. dr Zofia Szybalska przedstwiła w swoim referacie działalność poszczególnych sekcyj i wezwała zgromadzone panie do zapisywania się do nich. Następnie wybrano zarząd, w skład którego weszły: jako przewodnicząca p. Cybulska, wiceprezesowa p. Bilewska, sekretarki: pp. Błotnicka i Steinowa; — członkami wydziału wybrano p. p.: Beaupré, Chmielową, Dubiecką, Krobicką, Muczkowską, Pogonowską, Sędzielowską, Szarską, Żuk-Skarszewską, Siedlecką, Schmidtową, dra Sikorską, Wessely, oraz delegatki sekcyjne pp. drową Markową, Habichtównę, Studzińską, Szafrańską, Krzyżanowską.

Korespondenci wojenni w Krakowie. Wczoraj bawiła w naszem mieście grupa korespondentów wojennych, zdążająca z głównej kwatery na teren wojny do środkowej Galicyi i Królestwa Polskiego. Do grupy należeli: holenderski generalny konsul Van Royn, dwaj Amerykanie z Chicago pp. Odonell Bennet i Edwin Wugle i jeden z Argentyny podpułkownik. Grupę oprowadzał kap. Guhliesser. Korespondenci zwiedzali wczoraj Kraków i jego pamiątki.

P. Kasper Wojnar, oficer Legionów polskich, znany w Krakowie właściciel księgarni i wydawca — jak donosi »Głos Narodu« — dostał się do niewoli rosyjskiej w czasie ostatnich walk na Bukowinie.

Wydawanie legitymacyj. W dniu wczorajszym ukończyło się oficyalnie rozdawanie legitymacyj dla wszystkich grup, obejmujących mieszkańców Krakowa. Te legitymacye, których we właściwym czasie nie podjęto, będą wydawane od dnia dzisiejszego w lokalu przy linii A—B, L. 44, II. piętro aż do terminu, który wyznaczy komenda twierdzy. Dotąd nie podjęto około 2.000 legitymacyj. Są to przeważnie legitymacye osób, które wyjechały, kupców i t. d. Do dnia 3 b. m. nalepiać będzie bezpłatnie fotografie na legitymacyach introligator p. Wolański, ulica św. Marka 8, do dnia 5 b. m. p. Gigoń, ulica Bracka 13, i p. Jahoda, ul. Gołębia 4. Po tym terminie nalepianie uskuteczniać będą za opłatą.

Odznaki rozdawane będą dalej w dotychczasowych, wybornie urządzonych biurach do 7 b. m. Nieodebrane do tego dnia znajdą się w biurze ewidencyjnem w magistracie, które zacznie urzędować od 8 b. m. w magistracie, oficyny, I. p.

Większość mieszkańców legalizuje fotografie w biurze policyjnem przy ulicy Jabłonowskich, gdzie panuje w dalszym ciągu ogromny ścisk.

W sprawie sprzedaży artykułów spożywczych wydał wczoraj krakowski magistrat ze względów sanitarnych następujące ogłoszenie:

Wszystkie artykuły spożywcze, sprzedawane w Krakowie na otwartych miejscach i w otwartych kramach, następnie w handlach korzennych, w handlach wiktuałów i towarów mieszanych, tudzież w szynkach, należy trzymać pod nakryciem, i tak masło, marynaty, sery, kanapki i t. p. w małych ilościach należy trzymać pod kloszami szklanemi, natomiast powyższe artykuły w większych ilościach, tudzież cukierki nieobwijane, pierniki, ciastka i t. p. należy trzymać w oszklonych szafkach, względnie pudlach, owoce mają być przykrywane muślinem.

Stwierdzono, że w licznych handlach, kramach i na straganach artykuły spożywcze powyższego rodzaju, wystawione na sprzedaż, nie są tu wcale zabezpieczone przed zanieczyszczeniem z zewnątrz przez muchy, owady, pył i t. p.

Ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia tą drogą zarazków chorób zakaźnych, magistrat wzywa wszystkich tutejszych kupców i handlarzy, którzy artykułów spożywczych, wymienionych w powyższem rozporządzeniu magistratu nie trzymają pod odpowiedniem nakryciem, aby w terminie dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zastosowali się ściśle do tego rozporządzenia, w przeciwnym bowiem razie dotyczące produkty spożywcze będą uważane za uległe zakażeniu i zostaną, jako nie nadające się do spożycia, skonfiskowane; niezależnie od tego przemysłowcy, nie stosujący się, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

Ograniczenie w sprzedaży i konsumcyi mięsa. Namiestnictwo wydało rozporządzenie, dotyczące ograniczenia spożywania i sprzedaży mięsa. — W myśl tego rozporządzenia, sprzedaż mięsa dozwolona jest obecnie tylko w niedziele, poniedziałki, środy, czwartki i soboty. W e w t o r k i i w p i ą t k i m i ę s a s p r z e d a w a ć, a n i p o d a w a ć p o t r a w w c a ł o ś c i, l u b w c z ę ś c i, z m i ę s a s p o r z ą d z o n y c h, n i e w o l n o.

Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie grzywną do 5.000 koron, lub aresztem do sześciu miesięcy.

W myśl rozporządzenia ministeryalnego, uważa się za mięso: wołowinę, cielęcinę, wieprzowinę i kury (kurczęta), natomiast nie zalicza się do mięsa kiełbas i wewnętrznych części zabitych zwierząt, jak: płuc, wątroby, nerek, mózgu i t. p. W dnie, w których sprzedaż mięsa nie jest dozwoloną, nie wolno przemysłowcom również utrzymywać na składzie mięsa w lokalach, dostępnych dla odbiorców.

W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, może polityczna władza powiatowa zezwolić na prośbę wyjątkowo, zwłaszcza dla zakładów leczniczych, na sprzedaż i podawanie mięsa także we wtorki i piątki. Przemysłowcy, którzy na podstawie takiego zezwolenia mięso w dnie te osobom trzecim oddają, winni prowadzić księgę zapisków i wpisywać do niej imię, nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy, tudzież ilość i rodzaj wydanego mięsa.

Zapasy wełny owczej w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu podlegają obowiązkowi zgłoszenia u właściwej władzy politycznej. W Krakowie należy te zapasy zgłaszać w wydziale III. b magistratu według stanu z dnia 20 maja b. r.

Stosunki sanitarne Tarnowa i okolicy. Z Tarnowa piszą nam: Po odwrocie Rosyan, Tarnów i jego okolica wymagały i wymagają jeszcze dużo pracy pod względem sanitarnym. W niektórych wsiach i miasteczkach powiatu tarnowskiego pozostawili po sobie Rosyanie tyfus plamisty, brzuszny oraz ospę, na które to choroby zasłabnięcia były liczne. Natychmiast po powrocie starostwa, radca sanitarny i fizyk powiatowy, znany w powiecie ze swej długoletniej pracy, dr D z i k o w s k i, rozwinął szeroką akcyę około wytępienia chorób zakaźnych. Zabiegi radcy Dzikowskiego, poparte przez starostę, radcę dworu R e i n e r a, poczynają wydawać coraz lepsze skutki. Choroby zakaźne w powiecie zostały opanowane, tak, że z coraz bardziej normalnym trybem życia mieszkańców zaczynają nastawać normalne stosunki zdrowotne. Uwagę oddziału sanitarnego starostwa zwróciła kwestya uprzątnięcia pobojowisk, które ciągną się koło Tarnowa w długim promieniu. Zrozumienie doniosłości tej sprawy przez władze wojskowe umożliwiło fizykatowi powiatowemu poczynienie koniecznych zarządzeń.

Ruch kolejowy między Rzeszowem a Jarosławiem został, jak się dowiadujemy, wczoraj podjęty. Do Jarosławia dochodzą tylko wojskowe pociągi.

Na polu chwały. Józef Kościesza Ożegalski, syn Józefa i Maryi z Dylewskich, nadporucznik 3 pułku ułanów, padł na polu chwały w pierwszych dniach maja pod Brzostkiem koło Dębicy, gdy prowadził żołnierzy na pozycyę nieprzyjacielską. — Młodociane życie, bo zaledwie 22 lat liczył, poświęcał całkowicie umiłowanemu zawodowi, aż do bohaterskiego zgonu. Za męstwo odznaczony był dwa razy w obecnej kampanii. — List, pisany przez majora do rodziców, uwiadamiający ich o poległym synu, którego zalety, jako bardlzo zdolnego i dzielnego żołnierza wysoko ocenia, donosi, że młodziutki nadporucznik za nadzwyczajną odwagę w obliczu wroga, podany był znowu do wyższego odznaczenia. — Zgon, tak przedwcześnie zgasłego i wielce obiecującego młodzieńca, dotyka rodzinę znaną i powszechnie szanowaną w powiecie bocheńskim w Kamionnie. Serdeczne współczucie przyjaciół i znajomych towarzyszy stroskanym rodzicom i rodzeństwu.

W Kielcach, jak się dowiadujemy od osób, stamtąd przybyłych, panuje zupełny spokój, życie płynie normalnym torem, sklepy wszystkie są otwarte, ludność, po odejściu Rosyan, miasta nie opuściła. Na czele miasta stoi wyższy oficer niemiecki. Ks. biskup Łosiński w Kielcach pozostał. Dotąd środków żywności jest jeszcze pod dostatkiem, gdyż podczas pobytu Rosyan w Kielcach komitety ratunkowe polskie w Warszawie nadesłały do Kielc wielkie zapasy środków żywności i ubrań. Uboga ludność żywiła się w tanich kuchniach, gdzie wydawano obiady po 5 kop. Pogłoski o zniszczeniu miasta okazały się w zupełności fałszywemi.

Kielce będą niedługo siedzibą gubernatora kieleckiego. Będzie nim mianowany wyższy oficer au-

stryacki w randze generała. Na razie jeszcze siedzibą gubernatora kieleckiego będzie Miechów.

Jak wiadomo, obszary Królestwa Polskiego, znajdujące się pod administracyą Austro-Węgier, postanowił rząd podzielić na dwie gubernie, to jest kielecką i piotrkowską.

W **Jędrzejowie** zniszczyły pociski działowe obie wieże w słynnym, w barokowym stylu wybudowanym kościele OO. Cystersów. W gminach pod Jędrzejowem mieszka ewakuowana z nad Nidy ludność wiejska i cierpi straszliwą nędzę. Losem jej powinny się natychmiast zająć ratunkowe komitety.

Ze świata.

Zjazd nauczycieli szkół średnich. Staraniem komitetu nauczycieli szkół wyższych w Wiedniu odbędzie się zjazd nauczycielstwa szkół średnich w dniu 6 czerwca 1915 r. o godzinie 10 rano w sali szkoły realnej II. Josef Gallgasse nr 2, (II. p.) w Wiedniu. Program zjazdu obejmuje: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie zarządu komitetu naucz. szkół wyższych (ref. p. dr Orliński). 3. Sprawozdanie delegatów pokrewnych organizacyj z poza Wiednia. 4. Referaty: Wartości wychowawcze nauki języka i literatury ojczystej (ref. prof. Pini). 5. Szkolnictwo średnie w dobie wojennej (ref. pp. Arndt, Wołowicz, dr Janelli). 6. Wnioski i interpelacye.

O liczny udział w zjeździe uprasza komitet naucz. szkół wyższych w Wiedniu.

10.000 koron za sztandar włoski. Jak donosi »Reichspost«, bar. Leopold Chlumetzky ofiarował 10.000 koron dla żołnierza, który pierwszy zdobędzie sztandar włoski.

Uchodźcy galicyjscy do Chocenia. Z Prościejowa donoszą: Dnia 21 z. m. przejechało przez Prościejów 2.400 galicyjskich uchodźców w drodze do baraków w Choceniu. Ponieważ mieszkańcy prościejowscy nie wiedzieli o przejeździe uchodźców, dlatego nikt się nie zajął przyjęciem ich na dworcu kolejowym.

Uchodźcy z południa na Morawach. Onegdaj przejechało do Berna 2.000 uchodźców wojennych z południa, skąd udali się do okolicznych wsi i miasteczek, gdzie przygotowano dla nich mieszkania. Byli to przeważnie Włosi.

»Stop the War« — niech stanie wojna — stało się teraz hasłem pewnej części inteligencyi w Anglii. Podług informacyi »Frankfurter Zeitung«, powtórzonej przez nią za »Labour Leader«, założone zostało pod tą nazwą stowarzyszenie, na którego czele stoi C. H. Norman. W odezwie swojej stowarzyszenie to wskazuje, że nadszedł czas zorganizowania ruchu, który wykaże jasno, że w społeczeństwie wzrasta chęć pokojowego załatwienia obecnego wielkiego międzynarodowego konfliktu. »Labour Leader« już od kilku tygodni szerzy gorliwie propagandę za ukończeniem wojny; niedawno ukazała się w nim odezwa do partyi robotniczej, aby w przeciwieństwie do »żółtej« prasy angielskiej wystąpiła energicznie przeciw wojnie. »Niezawisła partya robotnicza« wydała odezwę ulotną, nalegającą na rząd, aby ogłosił warunki, na jakich gotów byłby zawrzeć pokój. Agitacya ta pokojowa ogarnia coraz szersze masy wszelkich kategoryj robotników.

Wystawa dzieł Mestrovicza w Londynie. Jak donosi „Hrvatski Pokret", w Londynie wkrótce otwartą będzie wystawa zbiorowa dzieł znanego chorwackiego rzeźbiarza Ivana Mestrovicza. Wystawa, oprócz celów artystycznych, ma także cel polityczny: dowieść, że życie kulturalne w Dalmacyi ma charakter chorwacki, a nie włoski.

Niebezpieczeństwo dla Skandynawii. Swego czasu już Sven Hedin ostrzegał swoją ojczyznę, Szwecyę, przed niebezpieczeństwem, grożącem jej ze strony Rosyi. W tych dniach pojawiła się w Szwecyi broszura na podobny temat p. t. »Niebezpieczeństwo dla Skandynawii«. Jej autor, dr Harris Aall, powiada, że największe niebezpieczeństwo grozi Skandynawii po ukończeniu obecnej wojny, gdyż Rosya, jeżeli zostanie pobita, będzie próbowała powetować sobie te niepowodzenia przez napór w kierunku ku oceanowi Atlantyckiemu. Ale nawet, gdyby wynik wojny był korzystny dla trójporozumienia, Anglia nie będzie miała interesu w tem, żeby Rosya z Konstantynopola zagrażała jej stosunkom z Indyami, otworzy tedy Rosyi wentyl na północ, aby odwrócić ją od południa. Autorowi idzie przedewszystkiem o to, aby anglofilska Norwegia przejrzała i zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, grożące całemu półwyspowi od strony Rosyi.

Wojownicze Włoszki. Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" opowiada, że na zgromadzeniu słuchaczy i słuchaczek wszechnicy rzymskiej, na którem odczytywano „Posłanie D'Annunzia do młodych przyjaciół", z ustrojonej sztandarami loży, zabrała głos także studentka panna Serafimi imieniem „Comitato femminile delle donne italiane" i, piorunując na Giolittiego, rzekła: „To jest zdrajca i dlatego z tej świątyni wiedzy musi spaść na niego klątwa! Dla Giolittiego i jego wspólników nie wystarczy krzyk protestu, należy im się kryminał. Niech jego następcy będą wygnani z naszej szlachetnej ziemi! W ten sposób pozbędziemy się najniebezpieczniejszych wewnętrznych nieprzyjaciół, z zewnętrznymi uporamy się na granicach! Młodzieńcy włoscy, wy najpiękniejsza nadziejo kraju, zdajemy się na was! Żądamy całych Włoch z wszystkiemi granicami!" (Długie oklaski, głosy: Bene! Precz z oszustem! Precz z bryganteni z Dronero! Śmierć zdrajcy!).

Włoskie sufrażystki agitują za uzbrojeniem kobiet. W Farnesinie utworzyła się „Sezione femminile di Tiro a Segno" (Sekcya kobieca strzelania do celu), mająca zapoznać kobiety z używaniem karabinu teoretycznie i praktycznie. Do tego korpusu strzeleckiego przystąpiły natychmiast damy z arystokracyi, studentki, nauczycielki, telefonistki, panny piszące na maszynie, krawczynie i t. d. Odezwa tych sióstr uzbrojonych powiada między innemi: „Ćwiczenie bronią wywiera wielki wpływ na ośrodki nerwowe, kształci wolę, uczy panować nad wrażeniami. Kobieta jest niestety przyzwyczajona tylko płakać nad nędzą i nieszczęściem, nawet gdy jej łzy nic nie pomogą, ani niczego nie zmienią, lecz owszem stają się przyczyną zubożenia i osłabienia ducha. Nie wyzyskane drzemią instynkty bohaterskie w kobiecie, ale przytłumia je wychowanie i otoczenie. Przez obeznanie się z bronią położymy temu koniec".

Arsenał wenecki. Wyraz arsenał jest pochodzenia arabskiego — od d a r — dom, gmach i s i n a a — wyrób, sztuka, przemysł. Oznacza on zatem dom przemysłowy, fabrykę — dzisiaj używa go się jednak tylko na oznaczenie miejsca wyrobu broni. Obecnie zwrócił na siebie uwagę świata arsenał wenecki, w tydzień zaledwie po wybuchu wojny dwa już razy ostrzeliwany tak skutecznie z powietrza przez lotników austryackich. Jest on położony bardzo korzystnie. Morze koło Wenecyi jest płytkie, naokoło są laguny i wyspy wynurzające się przy odpływie z morza, cieśniny pomiędzy któremi są zaminowane, tak, że zbliżyć się do niego na wystrzał mogą tylko mniejsze statki. Obok tego broni dostępu cały szereg fortów, położonych na okolicznych wyspach.

Port wojenny wenecki, obok którego leży arsenał, został w ostatnich czasach znacznie pogłębiony, tak, że mogą w niem przebywać i wielkie okręty. W warsztatach okrętowych wojennych, które zatrudniają 2000 robotników, zbudowano dla włoskiej floty w ostatnich czasach krążownik „Quarto" i dwie łodzie podwodne, obecnie zaś urządzono warsztaty i do budowy pancerników.

Arsenał wenecki jest jednym z najstarszych w Europie. Założony został przez dożę Marino Falieri wroku 1104, w roku 1304 rozszerzono go po raz pierwszy podług planów sławnego Andrzeja P i s a n o, w roku 1325 dodano nowy gmach, w r. 1473 jeszcze jedną budowę, w r. 1539 dokonano nowego powiększenia. Również za czasów panowania austryackiego nad Wenecyą używano tego arsenału do celów wojennych, zbudowano tam liczne okręty. Kiedy Wenecya została przyłączona do królestwa włoskiego, była długo najważniejszym jego portem wojennym, później jednak straciła na znaczeniu wobec Spezzii i Magdaleny.

Ponieważ komenda floty włoskiej obecnie znowu zwróciła na niego większą uwagę, obrawszy go, zdaje się, za jednę z podstaw operacyj wojennych, przeto zaatakowanie go przez austryackich lotników bombami z jedynie dostępnej strony — z powietrza, jest doniosłym czynem wojennym. — Odtąd flota włoska w weneckim porcie nie może czuć się bezpiecznie, a wyrób materyału wojennego w tamtejszym arsenale doznał znaczniejszych przeszkód. Pożar, który tam powstał od austryackich bomb, nie był pierwszym pożarem arsenału weneckiego; płonął on w latach 1506 i 1509, oraz w roku 1849. W końcu nadmienić należy, że arsenał wenecki znajduje się w znacznem oddaleniu od miasta, zarówno od placu św. Marka, jak i od innych ważniejszych artystyczno-historycznych zabytków Wenecyi; sam jednak jest pięknem dziełem architektury, zwiedzanem przez turystów.

Różnokolorowe wojska pod Dardanelami. Londyński »Daily Chronicle«, opisując krwawe walki lądowe o Dardanele na półwyspie Gallipoli i na brzegu azyatyckim, przynosi jednocześnie ciekawe szczegóły o składzie walczącego tam korpusu anglo-francuskiego. — Sprawozdawca angielski stwierdza, że znajdują się tam wojska indyjskie, australskie, kanadyjskie, piechota angielskiej armii lądowej i piechota marynarki, Senegalczycy, Żuawi oraz żołnierze francuskiej legii cudzoziemskiej — słowem reprezentanci wszystkich kontyngentów i wszystkich ras. Straty tego korpusu »Daily Chronicle« oblicza na **2.200 ludzi dziennie**, a ogólne straty dotychczasowe na 60 tysięcy ludzi w zabitych, rannych i jeńcach.

Odznaczenia. Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą otrzymali za waleczność: pułkownik Ludwik Zawada i major w 1 pułku ułanów obrony krajowej Tadeusz Sulimirski.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali za waleczność: Adam Dobrzański, nadporucznik w 33 pułku obrony krajowej, przydzielony do 18 pułku obrony krajowej; por. posp. ruszenia Zygmunt Wasylewicz w 32 pułku dział polnych; lekarz pułkowy dr Alojzy Witowski w 2 pułku strzelców krajowych; weterynarz wojskowy Aleksander Warczewski w 46 dywizyi piechoty obrony krajowej.

Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali plutonowi Wojciech Pawlus i Jan Skoczylas, obaj w 56 p. p.

Plutonowi St. Kilarski, Wojciech Rojek, Jan Sobota, wszyscy w 57 pułku piechoty; szeregowiec August Bambula w 100 p. p.

Chorąży rezerwowy St. Banaś, kadet-aspirant Jan Gołąb, kaprale Andrzej Antoś, Izydor Laszczak, Konstanty Oczkowski, Ludwik Pluciński, szeregowcy Telesfor Lekki, Andrzej Mamot, Zygmunt Sałapatek, Andrzej Tomasik, Józef Wak i Fr. Włodarczyk, wszyscy w 56 p. p.

Feldwebel Stefan Bachowicz, plutonowy Wład. Czuj i Leon Rzepa, kaprale Michał Serafin, Władysław Musiał, St. Nowakowski, Jan Pacyan, Wł. Skórnóg, Wł. Bartys, Jan Barzyk, Rudolf Buczek, Jan Bodzioch, Józef Klęk, Jan Łabno, Władysław Wajda, szeregowcy Andrzej Borowiec, Michał Burek, Wojciech Ciuruś, Józef Czop, Fr. Dziuba, Jan Jeż, St. Popielak, Michał Sajdak, Jan Tomasiewicz, wszyscy w 57 p. p.

Wachmistrz N. Cetner, plutonowy Paweł Onufrek, ułan Józef Wójcicki, wszyscy w 4 pułku ułanów.

Wachmistrz Józef Rakiewicz, kapral Adolf Bischof, kapral Filip Bąkowski, Wiktor Bodnar, Andrzej Jacek, Michał Kapitan, wszyscy w 7 pułku ułanów.

Bronzowe medale za waleczność otrzymali: chorąży rezerwowy Józef Spyra w 56 p. p.; plutonowi Józef Gargasz, Józef Kumorek, Wojciech Książek, Antoni Miesterka, kaprale: Marcin Gawlik, Wład. Kwapień, Robert Tuman, frajtrzy: Wład. Ząbek, Andrzej Danecki, Jan Kosiba, szeregowcy Jan Brej, Józef Buś, Fr. Dobek, Fr. Fary, Józef Gemza, Kazimierz Giebułtowski, St. Kania, Józef Kierczak, Wojciech Klich, Wład. Kubik, Józef Marszałek, St. Onak, Jan Piekarski, Adolf Sławski, Jan Sobański, Szymon Stryjak, Jakób Świętek, Wład. Turek, Józef Węgrzyn, Piotr Wójcik, Julian Burzawa, wszyscy w 57 p. p.

Rezerwowy kapral Karol Głajcar, szeregowcy Walenty Pajok, Jan Gabzdyl, Józef Górniak, Antoni Rozmus, wszyscy w 100 p. p.

Feldwebel Fr. Szczupak, kajral Wojciech Strzałka, szeregowcy Paweł Król, Jan Kurpiel, wszyscy w 90 p. p.; kapral Fr. Golasowski w 100 p. p.; kapral Jan Karamara w 57 p. p.

Eugenia Rosenberg, znana kierowniczka wyższej szkoły muzycznej (czł. austr. Związku muzyczno-pedagogicznego) z Krakowa, otworzyła w B i e l s k u kursa gry na fortepianie. Plan nauki obejmuje prócz tego zasady muzyki, harmonię i ćwiczenia w muzyce komnatowej. Na żądanie z wykładem niemieckim lub francuskim. Zgłoszenia przyjmuje się w Lesie Cygańskim (dom p. Nachmana, L. 51, I. piętro).

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: »Wesele«.
Czwartek: »Kościuszko pod Racławicami«.
Sobota: »Najlepsza z kobiet« Jana Hennequina.

Promocya arc. Leopolda Salwatora na doktora techniki „ad honoris".

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 2 czerwca.

Wczoraj odbyła się uroczysta promocya generalnego inspektora artyleryi, generała zbrojmistrza arcyksięcia Leopolda Salwatora na doktora techniki »ad honores«, w obecności członków dworu, ministrów i innych wybitnych osobistości. Rektor prof. Schulmann wygłosił mowę, w której podniósł wybitną działalność arcyksięcia we wszystkich dziedzinach wiedzy technicznej. Jego wynalazki i różne ulepszenia właśnie w tej olbrzymiej epoce znalazły bezpośrednio w wojnie zastosowanie. Fakt, że np. w ostatnich tygodniach jedna z naszych bateryj moździerzowych w przeciągu 16 godzin mogła posunąć się naprzód przeciwko nieprzyjacielowi o przeszło 40 kilometrów, zawdzięczamy w znacznej mierze **współdziałaniu arcyksięcia przy konstrukcyi motorów.**

Po ceremonii promocyjnej, dokonanej przez promotora, radcę dworu prof. Toulę, arcyks. Leopold Salwator podziękował za wielki zaszczyt nadania mu doktoratu »ad honores« i zapewnił, że i nadal poświęci wszystkie swe siły umiłowanej przez siebie broni artyleryi i naukom technicznym. Właśnie obecna europejska pożoga światowa, której podobnej rozmiarami jeszcze w historyi nie było, stoi pod znakiem techniki.

Opozycya węgierska u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 2 czerwca.

Prasa tutejsza omawia żywo audyencyę przewódców opozycyi u cesarza. **Niektóre z dzienników łączą audyencye te z zamiarem utworzenia gabinetu koncentracyjnego.** »Budap. Hirlap« natomiast zapewnia, że w miarodajnem miejscu nie odczuwają potrzeby jakiejkolwiek zmiany w składzie gabinetu. Także »Pesti Hirlap« pisze w tymsamym duchu i ogłasza rozmowę z hr. Apponyim, który oświadczył, że ponieważ opozycya wśród dzisiejszych stosunków nie może zupełnie swobodnie przedkładać swych spostrzeżeń, musiała poszukać drogi, aby wobec monarchy z całą otwartością przedstawić zdanie opozycyi. Dlatego też ze względu na obecną sytuacyę uważała opozycya za swój obowiązek koronie wszystko przedłożyć, co ze stanowiska interesów państwowych uważała za konieczne.

Wiedeń, 2 czerwca.

Cesarz przyjął wczoraj w Schönbrunie na posłuchaniu hr. Juliusza Andrassego.

Plan rosyjski zamordowania posła austro-węgierskiego i niemieckiego w Teheranie.

Wiedeń, 2 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu nad Menem pod datą 30 maja:

Teraz pokazuje się, że przybyłe do Teheranu poselstwo niemieckie i austro-węgierskie pod kierownictwem księcia **Reussa** i hrabiego **Logothettiego** o dwa marsze dzienne od Teheranu miało ulédz zamachowi. Dla wykonania planowanego krwawego napadu wynajęli Rosyanie mieszkańców pewnej wsi persko-armeńskiej, przez którą wspólnie podróżujące oba poselstwa musiały przejeżdżać. Dzięki lojalności perskich oficerów kozackich morderczy plan rosyjski wczas został **wykryty i udaremniony.** Głównych winowajców ze wsi armeńskiej uwięziono.

Koncentracya wojsk rosyjskich pod Rygą.

Wiedeń, 2 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kopenhagi pod datą 31 maja:

Do »Politiken« telegrafują z Petersburga, że wielkie koncentracye wojsk rosyjskich odbywają się w prowincyach nadbałtyckich, ponieważ oczekują w Petersburgu drugiego niemieckiego pochodu na Rygę.

Sesya wojenna Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 2 czerwca.

Wczoraj zebrał się Sejm pruski.

Prezydent hr. S c h w e r i n-L ö w i t z otworzył sesyę dłuższą przemową, w której wskazał na niesłychane wiarołomstwo Włoch, jakiego historya w ogóle nie zna i wyraził przekonanie, że grzech ten, popełniony przez Włochy, na nich samych się pomści. Naród, który popełnia świadomie wiarołomstwo i atakuje w sposób skrytobójczy sprzymierzeńca, naród, który bez potrzeby wszczyna wojnę — nie rozporządza ogromną siłą moralną, potrzebną do zwycięskiego przeprowadzenia wojny. W przeciwieństwie do tych stosunków znajduje się państwo niemieckie. Prezydent wyraża też nadzieję ostatecznego zupełnego zwycięstwa.

Następnie posiedzenie zamknięto.

Konwent seniorów.

Berlin, 2 czerwca.

Konwent seniorów Sejmu pruskiego zebrał się przed plenarnem posiedzeniem Sejmu na naradę, ponieważ dowiedziano się od ministra spraw wewnętrznych, że rząd ma zamiar sesyę zamknąć a nie odroczyć. Zamiar ten rządu natrafił u wszystkich stronnictw na stanowczy opór i uproszono prezydenta, aby poczynił odpowiednie kroki w tej sprawie.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 czerwca.

Rosyjski żaglowiec »Mars« został na północno-wschodniem wybrzeżu Szkocyi storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Załogę uratowano.

Kopenhaga, 2 czerwca.

Parowiec »Seeborg« został koło New Castle **storpedowany.**

Grey na urlopie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 czerwca.

Minister spraw zagranicznych Grey na krótki czas wstrzyma się od prac swego urzędu. W międzyczasie sprawować będą agendy ministerstwa spraw zagranicznych lord Creve i Landsdowne.

Przeciw powszechnej służbie wojskowej w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 czerwca.

W prasie tutejszej trwa w dalszym ciągu bardzo ożywiona polemika w sprawie powszechnej służby wojskowej.

„Times" pisze: Te same dzienniki, które pierwej łudziły kraj co do niebezpieczeństwa niemieckiego, zwalczają powszechną służbę wojskową. Inne dzienniki przemawiają przeciw przekształcaniu Anglii w państwo wojskowe.

Ostrzeliwanie wybrzeża smyrneńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 2 czerwca.

Krążownik francuski ostrzeliwał dnia 29 maja ponownie port Budrun na wybrzeżu smyrneńskiem i zniszczył kilka mniejszych miejscowości na wybrzeżu. Ofiar w ludziach nie było.

Włochy bez kontroli dziennikarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 2 czerwca.

Dziennikarze włoscy zostali usunięci z obrębu operacyj wojskowych.

D'Annunzio oficerem.

Berlin, 2 czerwca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Chiasso:

Szef sztabu generał Cadorna mianował **d'Annunzia porucznikiem w swoim orszaku.**

Rozszerzanie się powstania w Trypolisie.

Wiedeń, 2 czerwca.

»N. Fr. Presse« podaje za berlińską »Tägliche Rundschau« z Genewy pod datą 31 maja:

»Daily Express« donosi, że wedle telegramów z Rzymu powstanie w Trypolisie przybiera na gwałtowności. Ludność włoska ucieka ustawicznie ku wybrzeżom. Cztery kontrtorpedowce miały już odjechać do Trypolisu. Każdej chwili oczekują wysłania eskadry krążowników.

O sąd rozjemczy w sporach międzynarodowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 2 czerwca.

„Times" donosi z Waszyngtonu:

Rząd niemiecki dostosował się do zasady Briana, aby w sprawach zagranicznych wszystkie spory były załatwiane przez ustalanie faktów przez sąd rozjemczy.

Taryfa cłowa dla terenów okupowanych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 czerwca.

Na podstawie przyznanej naczelnemu komendantowi armii kompetencyi naczelnej władzy cywilnej i wojskowej w znajdujących się pod zarządem wojskowym austro-węgierskim terytoryach Królestwa Polskiego, naczelna komenda armii z dniem dzisiejszym ogłasza w »Dzienniku dla rozporządzeń«, wydawanym dla będących pod zarządem wojskowym terytoryów Królestwa Polskiego, rozporządzenie, o wejściu w życie z dniem 3 czerwca b. r. taryfy cłowej dla obszarów okupowanych i o ukonstytuowaniu obszaru okupowanego, jako osobnego terytoryum cłowego.

Przy wprowadzaniu towarów przez granice austro-węgierskie do obszaru okupowanego ściągane będą cła według równocześnie ogłoszonej taryfy cłowej. Od obowiązku cłowego zwolnione są podarki dla wojsk austro-węgierskich i niemieckich, towary sprowadzane dla armii polowej austro-węgierskiej i dla zarządu wojskowego, towary, wprowadzane przez należących do sprzymierzonych armij lub do administracyi austro-węgierskiej dla własnego użytku, dalej stara odzież i bielizna, nie przeznaczone do sprzedaży lub użytku zarobkowego, przedmioty, jakie podróżni ze sobą wożą dla osobistego użytku lub w wykonywaniu swego zawodu, oraz przedmioty konsumcyjne, wożone przez podróżnych dla własnego użytku. Naczelna komenda etapowa oraz naczelna komenda armii ma prawo ustanawiać wyjątków cłowych.

Naczelna komenda etapowa wydała równocześnie rozporządzenie wykonawcze, według którego zarząd cłowy w terytoryum okupowanem w I. instancyi powierzony został dyrekcyi skarbowej w Krakowie, w II. instancyi krajowej dyrekcyi skarbowej galicyjskiej, w III. instancyi ministerstwu skarbu. Postępowanie cłowe wykonywać będą urzędnicy cłowi, ustanowieni na granicy Galicyi i główny urząd cłowy w Krakowie. W obrębie obszaru okupowanego na razie nie będą utworzone urzędy cłowe.

Przy wprowadzaniu towarów do terytoryum okupowanego, ruch towarowy podlega ogólnym zakazom i ograniczeniom, które istnieją także dla wprowadzania towarów do obszaru cłowego obu państw monarchii. Wyjęte z pod tego są fabrykaty tytoniowe i tytoń, sól, lekarstwa, bydło pociągowe i rzeźne, o ile są pochodzenia austryackiego lub węgierskiego. Co do towarów, które w Austro-Węgrzech podlegają zakazowi wywozu lub przewozu, nie jest wprawdzie wbroniony import do obszaru okupowanego, ale mogą one być za okazaniem zezwolenia wywozu lub przewozu poddane ocleniu importowemu. Aż do dalszego zarządzenia zakaz wywozu towarów z Austro-Węgier odnosi się także do obszaru okupowanego.

Wyjątki z pod zakazu wywozu może dozwolić na szczególne żądanie naczelna komenda armii. W rozporządzeniu wykonawczem ustanowiono także uwolnienia od obowiązku cłowego dla wprowadzania środków żywności i przedmiotów użytkowych, przeznaczonych dla złagodzenia nędzy ludności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 czerwca.

Następca tronu w głównej kwaterze.

Wiedeń. Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przybył do miejsca siedziby naczelnej komendy.

Ruch pocztowy z Belgią i Holandyą.

Berlin. Ruch przekazowy pocztowy między Belgią a Austryą i Holandyą został otwarty dnia 20 maja, między Belgią a Węgrami dnia 1 czerwca, a między Belgią a Bośnią d. 10 czerwca.

Ciągnienie losów państwowych.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 główna wygrana 300.000 K padła na Seryę 308 Nr 8; 40.000 K wygrała Serya 1019 Nr 1.

Ustąpienie ks. Sachsen-Altenburg.

Altenburg. Książę Sachsen-Altenburg prosił cesarza o zwolnienie z komendy VIII. dywizyi, ponieważ ze względu na ustąpienie ministra państwa Schellera jego obecność w kraju jest nieodzowną. Cesarz zgodził się na to i nadał księciu order „Pour le merite".

Sprostowanie.

Berlin. Biuro Wolffa konstatuje, że parowiec norweski „Marie Cope", który został ciężko uszkodzony na morzu Północnem, nie został storpedowany przez łódź niemiecką.

Represye prasowe w Rosyi.

Sztokholm. Petersburska gazeta ewangielicka niedzielna została na zarządzenie okręgu wojskowego zawieszoną na czas trwania wojny.

Straty angielskie.

Londyn. Najnowsza lista strat wykazuje nazwiska 119 oficerów i 3600 żołnierzy.

Strajki w Anglii.

Londyn. »Daily Tel.« donosi: W kopalniach węgla w Suedstaffordshire grozi wybuch ponownego strajku. Położenie jest bardzo poważne, ponieważ górnicy ponownie objawiają skłonność do biernej rezystencyi. Produkcya zmniejszyła się o 40 proc.

Według doniesienia »Daily News« 4.000 robotników kopalni rudy w Monmouthshire strajkuje z powodu odmówienia im dodatku wojennego.

Katastrofa parowca holenderskiego.

Londyn. Na parowcu holenderskim „Triton" nastąpiła z niewiadomej przyczyny eksplozya. Okręt jest zniszczony. Załoga ocalona.

SKŁADKI.

Na Samarytanina Polskiego

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Hirschberg 1 K; W. Kr. 50 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: W. Ł. 20 K; W. Kr. 50 K.

Na komitet opieki nad byłymi Legionistami

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Marya Rothowa 106 K 72 h, jako połowę kwoty, zebranej podczas uroczystości dnia 3 Maja przez zarząd T. S. L. w Kalwaryi Zebrzydowskiej; za pośrednictwem Józefa Pałosza dzieci szkolne i grono nauczycielskie w Wyciążach 10 K 41 h.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o adresie **Józefów Idzińskich** z Rajtarowic, zechce takowy podać Władysławowi Pogorzelskiemu w Borysławiu.

3840-3

Proszę wszystkich, coby wiedzieli o losie **Józefa Kublina,** który wraz z wnukiem i p. Ludmiłą Fritzowną pozostał w Przeworsku, by dał znać pod adresem **Eugenia Kublinowa, Wiedeń, V., Ramperstorffergasse 14, III. 28.**

3799 1 3

Dr Ludwik BĄKOWSKI

praktykant Biblioteki Jagiellońskiej, skarbnik Towarzystwa historycznego, porucznik rez. 31 p. p. c. k. obrony krajowej, ozdobiony medalem za waleczność

urodzony w Tarnowie 1884 r., poległ bohaterską śmiercią na polu walki w Królestwie Polskiem 18 maja 1915 r.

Grono urzędników Biblioteki Jagiellońskiej, ciężkim żalem dotknięte, donosi o śmierci zacnego i nieodżałowanego kolegi.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w kościele św. Anny dnia 2 czerwca 1915 r. o godzinie 9 rano.

Poszukiwanie zaginionych.

Katarzyna Trubycz ze Stryja poszukuje swej matki **Józefy** i ojca **Jana Wróbla,** pensyonowanego kolejarza ze Stryja. Ktoby wiedział o ich pobycie, raczy łaskawie donieść pod adresem: Katarzyna Trubycz, Kraków, ulica Szlak 63, I p., of. 3848 1 3

Aleksander Danio, ślusarz kolejowy z Przemyśla, obecnie Wiedeń, XII, k. k. Res.-Spital Nr 4, Katharinenhalle, prosi o adres żony **Adeli** i jej rodziny, t. j. strażnika kolejowego, **Walentego Kozy,** który mieszkał w budce między Przemyślem a Medyką. 3821 1 2

Ktoby wiedział, gdzie się znajdują następujące osoby:
Antoni Chudy, naucz. z Jarosławia;
Franciszek Jezuit, naucz. z Przemyślańskiego;
Miecz. Gabriel, naucz. ze Lwowa;
Józef Głodkiewicz, naucz. z Zaleszczyckiego;
Sokołowski, naucz. ze Lwowa;
Wincenty Seko, naucz. ze Stanisławowa;
Wawrz. Tomaszewski, naucz. ze Strzyżowskiego;
Bolesław Wizimirski, naucz. z Jasła;
raczy donieść pod adresem: **Julian Smulikowski,** Kraków, Rynek 29, Związek nauczycielski. 3844 1 2

Inżynier **Dyonizy Howarth** ze Lwowa poszukuje swoich bratanic: **Basi i Janki Howarth** z babką **Wójcikową** z Przemyśla. Ktoby o nich wiedział, raczy donieść pod adresem: Marya Timoftiewicz, Wiedeń, V., Stolberggasse 21. 3790 3 5

Kowalska Petronela z Libuchory, obecnie Biała Lipnik 450, prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość o swoim mężu **Mikołaju** z 34 pułku obrony kraj., III. bat. 3 komp. 3835 2 2

Pelagia Eice, Leszczyny przy Białej l. 46, dom p. Klischowej, poszukuje siostry **Heleny Rotkowej,** doktorowej z Krempny, w sprawie ważnej. Ktoby wiedział o adresie, raczy zaraz donieść. 3831 2 2

Józef Walewski, Allgem. Krankenhaus, Wels (Ober Oesterr.), poszukuje żony z 4-giem dzieci z Bedaków, pow. Gorlice, również krewnych i znajomych. 3813

Leon Kruk, obecnie k. k. Res.-Spital, Graz, Volksschule, Keplerstrasse, poszukuje rodziców **Tomasza i Balbiny,** oraz braci z Woli Szczucińskiej, poczta Szczucin. 3814

Piotr Korba, Feldpost 186, poszukuje żony i ojca, których pozostawił w Leszczynie, pow. Gorlice. 3802

Rudolf Herman ze Stryja, obecnie w Pradze w szpitalu w Rudolfinum, poszukuje rodziny. 3833

Wychodźców z Przecławia uprasza się o podanie jakichkolwiek wiadomości o losie pięciorga drobnych dzieci **Joanny Kopaczowej,** na ręce p. Franciszki Haeckerowej, Kraków, Rynek 30, dokąd mają nadejść pieniądze dla tych dzieci od zrozpaczonej matki, przebywającej w Ameryce. 3812

Kupię

dobre pianino. Zgłoszenia pod „Pianino“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3846 1 2

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3—2 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 3850 1 3

Poszukuję

dla mego klienta **kupna** majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi, za gotówkę. Zgłoszenia: **Dr Józef Emilewicz,** adwokat w Podgórzu. 3852 1 5

Mieszkania

z 2 pokoi i z 5 pokoi, z przynależytościami zaraz do wynajęcia, ul. Karmelicka 7. 3849 1 4

Poszukuję

akademika

izrael., z całem utrzymaniem, do przygotowania dwóch synków do gimnazyum. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Akademik“.** 3845 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 41 0

Marya Różańska, przebywająca w Niedernsill (Pinzgau) w księstwie Salzburg, prosi łaskawych służbodawców, u których służyła, o wsparcie, gdyż jest chora i znajduje się w bardzo trudnych warunkach. 3839

Potrzebna zaraz

pianistka

do kina. Zgłoszenia pod **X. Y. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3855 1 6

Administrator

poważny rolnik i hodowca, oceniciel i rzeczoznawca sądowy dla większych posiadłości, który skutkiem wojny zmuszony był opuścić swe stanowisko, poszukuje chwilowo lub też i na stałe posady zastępcy właściciela lub administracyi majątku w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod **B. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3857 1 3

Panienka znająca się na buchalteryi, znajdzie zaraz umieszczenie. Pierwszeństwo mają, które już pracowały w biurze handlowem. Wymagana bezwzględna znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia J. F. Fischer, A-B. 3776 3 3

Gramofonów reperacye

pierwszorzędnie i na czas uskutecznia J. Hanuszkiewicz, Kraków, Rynek główny 13, II, podwórze. 3782 3 3

TOMASYNA

marki 3713 5 12

GWIAZDA

według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego.

Z powodu szczupłych zapasów wskazanem nawet dla jesiennych zasiewów już teraz sprowadzać.

Józef Harrach, Lwów czasowo **Wiedeń, Opernring 3.**

Dnia 30 maja zgubiono w drodze z Podłęża do Płaszowa portfel, zawierający 616 K, oraz legitymacyę kolejową. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Henryk Pietrzycki, stacya Podłęże. 3837 2 2

Mapy terenu wojny!

Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. w kolorach. Cena **1 K.** Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena **1 K,** z przesyłką 10 hal., polec. 35 hal. drożej, po otrzymaniu przekazem wysyła odwrotnie Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 3823 3 3

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Mikołajskiej l. 3, II piętro, duży pokój z przedpokojem. Oglądać można rano od 9—12, po południu od 2—5½. 3830 2 2

Folwark Biała

w dobrach Łososina Dolna, mający 180 morgów dobrej gleby, obsianej i obsadzonej, jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1915 pod przystępnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli: Zarząd dóbr Łososina Dolna, p. Tęgoborze. 3784 3 5

Zakopane

willa „Liljana“

5 pokoi z kuchnią na dole, 3 pokoje z kuchnią na I piętrze, oraz pokoje pojedyncze z utrzymaniem lub bez. Pokoje piękne, słoneczne, willa w ogrodzie, zdala od ulicy. Elektryczność, kanalizacya. 3792 3 8

Starożytności

3436 9 10

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3743 2 3

Okazya!

Około 500 par obuwia wysortowanego, po bardzo niskich cenach do nabycia w magazynie obuwia **E. Brandeis, Kraków,** ul. Grodzka 61. 3692 3 6

Ważne dla Obywateli w Królestwie Polskiem.

Hurtowny skład materyałów budowlanych Generalnej Reprezentacyi przemysłu techniczno-budowlanego

JANA GODZICKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 30

poleca:

zwykłą papę dachową, **Ruberoid,** płyty izolacyjne, asfalt, ter lakowy do smarowania dachów papowych.

Dachówkę ciągnioną, tłoczoną i karpiówkę — cegłę ogniotrwałą, cement, wapno hydrauliczne, gips sztukatorski, zaprawę szamotową, maty sufitowe, rury betonowe, rury kamionkowe, kominki kamionkowe, posadzki kamionkowe i cementowe.

Taczki, tragarze, styliska do łopat, siekier i krempaczy.

Gwoździe zwykłe, sufitowe i do papy, drut palony, klamry budowlane, hermetyczne wyciery kominowe.

Olejs maszynowe, cylindrowe, tłuszcz **Tovota,** wazelinę, podwójnie rafinowaną, czystą **rzepakową oliwę do świecenia** nie kopcącą. **Płachty nieprzemakalne.** 3817 1 5

Stowarzyszenie Samopomocy Doraźnej

Kraków, Wiślna 10, II piętro

zawiadamia swych członków, iż z dniem 1 czerwca zostanie ponownie podjętą czynność. Biuro otwarte codziennie rano od godziny 10 do 12½.

Upraszamy wszystkich członków o dokładne podanie adresu obecnego zamieszkania. 3856 1 3

Żony powołanych do służby wojskowej, pragnące mieć ulgę w spłatach, zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie.

Sekretarz: **Ludwik Górski.** Przewodniczący: **Leon Schiller de Schildenfeld.**

Do wynajęcia

przy ul. Blich l. 4.

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 3129 25 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

przyjmuje i wypłaca wkładki.

Oprocentowanie dzienne rozpoczyna się z dniem następującym bezpośrednio po dniu zrobionej wkładki.

Nowe książeczki oprocentowuje Kasa po 4½%.

3555 3 3

Do wkładek, wnoszonych obecnie, nie stosuje Kasa Oszczędności miasta Krakowa postanowień rozporządzenia moratoryjnego i ewentualnych dalszych moratoryów stosować nie będzie o tyle, iż wypłaca i wypłacać będzie kwoty do K 5000 na każde żądanie bez wypowiedzenia.

Kilka pięknych pierścionków

naszyjnik, broszka, sznur korali i zegarek tanio do nabycia.

Hala aukcyjna, Pałac Spiski. 3858 1 3

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe żądanie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności, a to tak austryackie, jak i węgierskie. 3859 1 3

Kupię kilka wagonów 3798 3 3

ziemniaków jadalnych

z prawem wywozu. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.**

Aby umożliwić jak największe rozpowszechnienie Dzieł rzeczywistej wartości,

Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. 23

postanowiła utworzyć z pośród swoich wydawnictw trzy serye książek i poleca takowe szerokim rzeszom czytających, w szczególności zaś rozprószonej obecnie po całej Austryi Polonii do nabycia

po cenie niesłychanie niskiej.

Cenę każdej, seryi wynoszącą dotąd K 59

księgarnia czasowo zniża na K 15

z przesyłką pocztową **K 16.** Zamawiającym wszystkie trzy serye razem **porta nie liczy.**

Niesłychanie niskie ceny.

Serya I zawiera 18 tomów:

Adamowicz: Tajemnica długiego i krótkiego życia. Nowele.
Ciszewski: Ognisko. Studyum etnologiczne.
Czaplicki: Moja Helunia. Obrazek z życia.
Jaroszyński: Doktor Tomasz. Powieść.
Jeleńska: Bociany. Nowele.
Jeleńska: Jubileusz. Nowele.
Jokay: Poruszymy z posad ziemię. Powieść. 4 t.
Kallenbach: Czasy i ludzie. Szkice hist. i liter.
Kochanowski: Szkice i obrazki historyczne.
Lemański: Noc i dzień. Nowele.
Marion: Życie. Powieść.
Ostrowski: Zarzewie. Powieść z czasów Księstwa Warszawskiego.
Pamiątka z Jasnej Góry w Częstochowie.
Słoński: Partya. Romans rewolucyjny.
Srokowski: Epigoni. Powieść.

Serya II zawiera 15 tomów:

Bartkiewicz: Słabe serca. Powieść.
Dubiecki M.: Obrazy i studya histor. 2 t.
Grabowski Ig.: Sokół. Komedya heroiczna.
Jordan (Wieniawski): Listy do pana Jana.
— Z boru i dworu. Szkice i obrazki. 2 tomy.
— Ze wspomnień marymonckich.
Newmann W. O.: Kalista. Obraz histor. z III wieku.
Nowaczyński Ad.: Wielki Fryderyk. Powieść dramat.
Ostrowski: Rok klęski. Powieść histor.
Pamiątka pochodu narod. dnia 5 listop. 1905 r.
Piątkowski: Mistrz Kłębek. Powieść.
Zdziechowski: Przemiany. Powieść. 2 tomy.

Serya III zawiera 22 tomy:

Bączkowska-Grot: Anima vagans. Powieść.
Berg M. W.: Pamiętniki o polskich spiskach i powst. 1831—1862.
Berthelot M.: Nauka i wolnomyślność.
Czerny M.: Niewolnicy ciała. Powieść.
Gloger: Skarbiec strzechy naszej.
Hahn-Hahn J. hr.: Eudoksya. Obraz z V w.
Kaszkowski Zygm.: Wybór pism. 10 tomów.
Kraushar A.: Drugi pamiętnik Jana Kilińskiego.
Miecznik: Z prądem życia. Powieść.
Napierkowski: Opis Krakowa i okolicy. Opr.
Nowaczyński: Cyganerya warszawska. Sztuka w 4 aktach.
Savage: Moja urzędowa żona. Powieść.
Sobieski: Trybun ludu szlacheckiego (Jan Zamoyski). Studyum histor

Zniżka ceny dzieł niniejszych tylko przy nabywaniu w seryach; oddzielnie nadal ceny katalogowe! 3213 3 4

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 31 0

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się“.

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone. 3811 2 0

Przy uboższej rodzinie, najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszkam. Warunki od umowy. Zgłoszenia pod „Urzędnik“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 3795

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46 II piętro na prawo 3603 8 20

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz,** ul. Sławkowska 24. 3574 3 10

Młoda, zdrowa

dziewczyna przyjmie zaraz miejsce mamki. Kosińska, Kasina Wielka. 3709 6 7

Podczas sianokosów i żniw wobec braku koni

nieocenione usługi oddaje rolnikowi

grabiarka ręczna

na kołach wymagająca obsługi jednego chłopca, szer. rob. 1·50 m

Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:

„PŁUG“

Dom komisowo-rolniczy Stef. Konopki w Krakowie. 3704 6 5

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3551 7 10

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: Ulica Karmelicka 7, II piętro, kamienica w podwórzu. 710 43 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 12 10

Uczenica

instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Groble 7, parter, na lewo. **B. M.** 331 36 6

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 6 0

Pomocnik handlowy,

z działu bławatnego, płócien, bielizny i galanteryjnego, z dobremi świadectwami, lat 31, wolny od wojska, władający językiem polskim i niemieckim, znający podw. buchalteryę, poszukuje od każdego czasu posady. Zgłoszenia: K. Niemczewski, Weinzirl Nr 4. Post Ried a/Riedeberg, Nied. Oest. 3748 5 7

Przewodnik adresowy.

Adresy instytucyj legionowych w Wiedniu.

Naczelny Komitet Narodowy: I. Neuthorgasse 9.

Komisaryat wiedeński N. K. N.: I. Bauernmarkt 3.

Komisaryat wojskowy wiedeński N. K. N. i Komenda placu: IV. Alleegasse 44, od godziny 12 — 1 i od 6 — 7 wieczorem.

Intendantura Legionów: Wayringerstrasse 14, od godziny 10 — 12 i od 3 — 5 po południu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Biuro Samarytanina polskiego: I. Wallnerstrasse 1.

Ekspozytura N. K. N. w Krakowie: Rynek, l. 22, I p.

Adresy władz galicyjskich.

Wydział krajowy: Wiedeń I., Dominikanerbastei 19.

Namiestnictwo, Rada szkolna krajowa, Galicyjska krajowa dyrekcya skarbu — Biała.

Sąd krajowy wyższy (krakowski) — Ołomuniec.

C. k. starostwo górnicze dla Galicyi (z Krakowa) i c. k. urzędy górnicze okręgowe: krakowski, jasielski, drohobycki i stanisławowski: Morawska Ostrawa, ul. Elżbiety 6.

Dyrekcya kolei państwowych (krakowska) — w Żywcu, lwowska — w Bernie, stanisławowska — w Hranicach.

Dyrekcya poczt i telegrafów — Biała.

Sąd krajowy wyższy (lwowski) — Ołomuniec.

Instytucye galicyjskie w Wiedniu.

Rektorat uniwersytetu lwowskiego: IX. Bolzmanngasse 5, od godziny pół do 9 do pół do 10 rano.

Prorektor politechniki lwowskiej: IV. Karlsplatz 13, drzwi 72.

Izba rękodzielnicza: XIV. Holochergasse 32, I piętro (prezes Makowicz).

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych ze Lwowa: I. Schellinggasse 1, I piętro.

Izby handlowo-przemysłowe ze Lwowa i Krakowa: I. Stubenring 8.

Bank krajowy galicyjski: I. Dominikanerbastei 19.

Kasa oszczędności m. Krakowa: I. Wollzeile 1.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie: I. Am Hof 7.

Bank hipoteczny galicyjski: I. Schottengasse 6.

Bank ludowy galicyjski dla handlu i rolnictwa: I. Hohenstaufengasse 1.

Bank przemysłowy galicyjski: I. Renngasse 2.

Filie galicyjskie »Wiener Bankverein«: I. Schottengasse 6.

Krakowska filia »Ustředni banka českých spořitelen«: I. Schottenring 1.

Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego: III. Lothringerstrasse 12.

Krajowa centralna kasa dla spółek rolniczych: I. Dominikanerbastei 19.

Galicyjska Kasa oszczędności: I. Stubenring 8 — 10.

Kasa oszczędności m. Lwowa: VIII. Josefstädterstrasse 9, drzwi 8.

Pocztowa Kasa oszczędności: I. Biberstrasse 13.

Lwowski zakład ubezpieczenia robotników od wypadków: XX. Webergasse 4, drzwi 100.

Instytucye dla wychodźców w Wiedniu.

Schronisko wychodźcze: I. Wallnerstrasse 1 (róg Kohlmarkt) obejmuje: a) ochronkę. b) kursy naukowe, to jest sześć klas ludowych. — (Wpisy od 10 — 12 i od 3 — 6. Opłata od dziecka ze śniadaniem, obiadem i podwieczorkiem 12 kor. 50 hal.) c) jadalnia, a to od 12 — 1 i pół po 80 hal., d) herbaciarnia i kawiarnia od 8 — 10 i od 3 — 6 (herbata z mlekiem i bułka 10 hal., kawa z mlekiem i bułka 14 hal.).

Szkoła ludowa w lokalu Tow. »Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Tanie obiady komitetu pań polskich: I. Tiefer Graben 11, od 11 i pół — 1 i pół po 54 hal.

Tania kuchnia Kongregacyi pań polskich: Langegasse 50, od 12—3 po południu.

Gospoda Legionistów: IV. Luisegasse 22, I piętro, cały dzień otwarta.

Ambulatoryum lekarskie (bezpłatne): IX. Berggasse 17, od 9 — 1 i 2 — 6 po południu.

Stały komitet informacyjny dla nauczycielstwa: IV. Mayerhofgasse 11 (od 12 — 1 przed południem).

Centralny komitet akademicki: IX. Tuerkenstrasse 17 (w lokalu stowarzysz. »Ognisko«).

Komitet centralny wydziału Tow. rolniczych: VI. Mariahilferstrasse 1 c., II piętro, drzwi 7, od 9 — 1 i od 1 — 6 po połud.

Rządowy komitet zapomogowy dla przybyszów z Galicyi i Bukowiny:

I. Sekcya urzędnicza: przewodniczący komisarz dr Żeleński, I. Schauflergasse 2, III p.

II. Sekcya oświatowa: przewodniczący sekr. min. dr Lewicki, VIII. Alserstrasse 21, mezzan.

III. Sekcya inżynierska: przewodniczący sekretarz min. dr Bernaczek, VII. Mariahilferstrasse 92.

IV. Sekcya osób dyplomowanych: przewod. wicesekretarz dr Zalewski, IX. Waehringerstrasse 15.

V. Sekcya ziemiańska: przewod. radca skarbu Fałat, I. Schauflergasse 6, mezz.

VI. Konsorcyum bankowe: przewod. dyrektor Gustaw Weintraub, I. Am Hof 6.

VII. Sekcya dla żon rezerwistów i legionistów polskich: przewod. sekr. min. dr Solański i praktykant konc. dr Cassda, I. Schwarzenbergplatz 4.

Stowarzyszenia polskie w Wiedniu.

Związek katolicki polskiej emigracyi, VIII., Florianigasse 58, drzwi 12.

Towarzystwo Biblioteki polskiej: IV. Mayerhofgasse 11.

Polskie akademickie stowarzyszenie »Ognisko« w Wiedniu: IX. Tuerkenstrasse 17.

Kółko rolniczo-leśne »Ogniska«: XVIII. Klostergasse 20.

Polskie stowarzyszenie »Strzecha«: I. Boersegasse 11 (gmach giełdy) na I piętrze w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca zebrania towarzyskie członków i gości).

Dom Polski: III. Boerhavegasse 25.

Polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników i robotnic »Ojczyzna«: III. Untere Viaductgasse 33.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski